Nr 41. **Kraków, 21 Lutego — Środa.** **Rok 1883.**

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i przekazy pieniężne nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1883 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek
Od 1 marca do końca czerw. 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 20 lutego.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

„Dnia 18 lutego b. r. o godz. 4ej po południu odbył się w sali galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zjazd delegatów, zwołany przez oddział lwowski centralnego komitetu przedwyborczego.

Zagaił zgromadzenie przewodniczący ks. Jerzy Czartoryski.

Obecni członkowie centralnego komitetu: Hr. Golejewski Antoni, hr. Koziebrodzki Szczęsny, Dr Madejski Marceli, Dr Skałkowski Tadeusz, Wolański Władysław i Dr. Zucker Filip. Członkowie komitetu Dr Czerkawski Euzebiusz i Polanowski Stanisław usprawiedliwili swą nieobecność zajęciem publicznem w Wiedniu.

Delegatów było obecnych 58.

Sprawozdanie komitetu centralnego z dotychczasowej czynności, wygłoszone przez Dra Madejskiego, przyjęto do wiadomości.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia komitetu centralnego pięcioma członkami, w myśl § 7go regulaminu wyborczego, uchwalonego przez Koło poselskie sejmowe d. 17 października 1882.

Delegat Janko wnosi, aby zjazd zamiast pięciu, wybrał dziesięciu członków do komitetu centralnego.

Po przeprowadzonej dyskusyi, w której wszyscy niemal mówcy wskazywali, że regulamin wyborczy, przez Koło poselskie uchwalony, jest obowiązujący, a przez organizacyę komitetów okręgowych, przez wybór i zjazd delegatów w całym kraju, jako taki uznany został, delegat Janko wniosek swój cofnął.

Większością głosów wybrani zostali do komitetu centralnego: PP. Brykczyński Stanisław, Dąbrowski Wacław, Dembowski Zygmunt, Matkowski Stanisław i Żurowski Teofil.

Delegat Podhajecki, p. Michał Borowski, podaje do wiadomości, że otrzymał od komitetu miejscowego polecenie, by na zjeździe delegatów wniósł i poparł porozumienie się komitetu centralnego z komitetem ruskim, ażeby łącznie przystąpić do wyboru posła z gmin okręgu Podhajce-Kozowa.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalił Zjazd jednomyślnie na wniosek hr. Stanisława Badeniego rezolucyę następującą:

„Zgromadzenie przyjmuje z radością do wiadomości uchwałę komitetu Podhajeckiego co do wspólnego postępowania przedstawicieli narodowości polskiej i ruskiej dla przeprowadzenia wyboru kandydata na posła do Sejmu krajowego, wyrażając jednak przekonanie, iż dzieło to tylko przez komitet miejscowy do skutku przywiedzione być może.“

Na wniosek delegata Jana Dobrzańskiego uchwalono wybrać komisyę z 9 członków, która ma ułożyć nowy projekt regulaminu wyborczego, i przedłożyć go [illegible] Kołu poselskiemu do zatwierdzenia.

Do tej komisyi wybrani zostali: pp. hr. Badeni Stanisław; Czartoryski Jerzy; Dobrzański Jan; Gros Piotr; Golejewski Antoni; Pilat Tadeusz; Sapieha Adam; Skałkowski T.; Żurowski Teofil.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jerzy Czartoryski, przewodniczący. *Dr Marceli Madejski*, zastępca przewodniczącego. *Dr Filip Zucker*, sekretarz.“

Izba wyższa Rady państwa rozpoczęła wczoraj na wielką skalę dyskusyę nad nowelą do ustawy szkolnej; ogólne obrady nieskończyły się prawdopodobnie wczoraj, ale zdaje się, iż najdalej jutro rozpocznie się dyskusya szczegółowa, która może potrwać [illegible] walka przy § 21, normującym czas trwania obowiązkowej nauki szkolnej i przepisy w tej mierze wyjątkowe. Co do innych przepisów nowelli większość jest zapewniona.

Klub czeski, jak to w swoim czasie donosiliśmy, wybrał komisyę, której poruczył wypracowanie ustawy, mającej uregulować kwestyę językową we wszystkich krajach koronnych. *Pokrok* donosi, że deputacya klubu udała się onegdaj do kierownika ministerstwa sprawiedliwości Dra Pražáka, aby się dowiedzieć o zapatrywaniach jego w tej mierze. P. Pražák odwiadczył, że w ministerstwie sprawiedliwości [illegible] opinię sądu najwyższego. W razie, gdyby rząd ustawy takiej nie przedłożył, [illegible] Hawelka w Izbie wniosek tej osnowy: „[illegible]“

Dotychczasowy ambasador rzeczypospolitej francuskiej w Wiedniu hr. Duchatel, wręczył przedwczoraj N. Panu na prywatnem posłuchaniu pisma odwołujące go z tego stanowiska. *Pol. Corr.* donosi, że hr. Duchatel opuści już w tych dniach stolicę austryacką i uda się wprost do Paryża. Kierownictwo ambasady objął tymczasowo radca legacyjny hr. Montmorin.

Według doniesienia *Budap. Corr.*, austryacko-węgierska konferencya zbierze się w Wiedniu d. 24go b. m. Przedmiotem narad będą traktaty handlowe z kilkoma państwami i sprawa podatku od spirytusu.

Jak telegrafują z Pesztu, obecna sesya sejmu węgierskiego zamkniętą będzie wcześniej, niż było pierwotnie w projekcie. W kołach deputowanych przeważa zdanie, że zamknięcie nastąpi z końcem kwietnia lub najwyżej w pierwszych dniach maja. Antisemiccy deputowani noszą się z myślą zwołania do Pesztu na d. 20go sierpnia antisemickiego kongresu.

P. Giers wystosował dnia 15 b. m. pismo do reprezentantów mocarstw, przebywających w Petersburgu, w którem donosi im, że cesarz z prawdziwą przyjemnością chciałby widzieć ciało dyplomatyczne, biorące udział w uroczystości koronacyjnej i zaprasza reprezentantów, aby w maju zechcieli przybyć do Moskwy.

Rezultat głosowania w senacie oddziałał na całe polityczne położenie we Francyi, a mianowicie przyśpieszył rozwiązanie przesilenia ministeryalnego, trwającego już blisko miesiąc. Z urzędowych źródeł donoszą, że prezydent Grévy polecił p. Ferry złożenie gabinetu. Telegramy paryskie podają już nawet następującą listę nowego ministerstwa: Ferry prezydyum i ministerstwo spraw zagranicznych, Waldeck-Rousseau sprawiedliwości, Martin Feuillée spraw wewnętrznych, Thibaudin wojny, Brun marynarki, Tirard finansów, Raynal robót publicznych, Berthelot oświaty, Mahy rolnictwa, Cochery poczt i telegrafów, Legrand handlu. Byłoby to więc ministerym złożone przeważnie z członków stronnictwa zwanego *Union Républicaine*, czyli dawnych Gambettystów. Przedwczoraj obydwie wielkie grupy odbyły posiedzenia pod wpływem decyzyi senatu. Umiarkowana *Union Démocratique* wyraziła życzenie utworzenia jak najsilniejszego gabinetu i postanowiła unikać wszystkiego, coby mogło przeszkadzać temu utworzeniu. [illegible] Skrajniejsza zaś *Union Républicaine* uchwaliła najpierw wotum zaufania dla ustępującego rządu, mianowicie dla pp. Devès, Fallières i Martin-Feuillée, a następnie przyjęła jednomyślnie następującą rezolucyę: „*Union Républicaine* jest przekonana o potrzebie utworzenia natychmiastowego gabinetu, i będzie popierać taki gabinet, który do uprawnionej obrony instytucyi republikańskich użyje wszystkich środków [illegible] przeciw pretendentom.“

Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił pana Ferry do złożenia gabinetu dopiero po rozmowie z Freycinetem, który oświadczył kategorycznie, iż [illegible] nie może podjąć się tej misyi. Wtedy Prezydent powołał p. Ferry i pozostawił mu *carte blanche* co do wyboru osób. Leon Say [illegible] książąt Orleańskich nie wydalą z Francyi, lecz że im odbiorą wojskowe stopnie. Nawet lewe centrum nie chce już na przyszłość [illegible] wymierzonych przeciw bezpieczeństwu republiki. Nowy gabinet, który jest właściwie drugą edycyą [illegible] *grand ministère*, tj. bez Gambetty, [illegible]

Berl. Pol. Nachr., organ półurzędowy, stwierdzają, że od niejakiego czasu krążą wieści o zmianach w ministerstwie w duchu liberalnym, wspominano nawet o utworzeniu wicekanclerstwa i powołaniu hr. Bennigsena. Z drugiej strony szerzą nadzieję o bliskiej ugodzie z Rzymem. Są to zużyte już nieco środki, pewien rodzaj próby, czy jedna lub druga strona nie pójdzie na lep obietnic i nie da się skłonić do pomocy w przeprowadzeniu tego lub owego wniosku rządowego, poczem następuje znów zwykłe oświadczenie, że to jeszcze nie dosyć i rzeczy pozostają w dawnym stanie.

Z poważnego źródła dyplomatycznego odebraliśmy następujące godne uwagi spostrzeżenia:

Podczas pobytu mojego w Berlinie miałem sposobność rozmawiania poufnie z oficerami wtajemniczonymi w to, co się w oficyalnych sferach dzieje. Skutek moich rozmów streścić mogę w następujący sposób.

Położenie poczytać należy jako wyjątkowo pokojowe. Od wielu lat nie wzbudzało ono do tego stopnia, co dzisiaj, wiary w utrzymanie pokoju; nie zmieniłyby go nawet wielkiej wagi wypadki, n. p. nagła śmierć cesarza Wilhelma.

W zamian poczytują w pewnym nieokreślonym jeszcze terminie, wojnę między Niemcami a Rosyą jako nieuniknioną. Usiłowania rządu berlińskiego, mające na celu przekonanie ludności o konieczności takiej wojny, nie pozostały bez skutku. Niema dziś Niemca, któryby nie wierzył, że Rosya żywi zdradzieckie względem Niemiec zamiary, i któryby nie sądził, że mocarstwo to tem samem zasługuje na przykładną karę. Opinia publiczna nie zajmuje się zaś wcale wojną z Francyą i nikt w Niemczech nie mniema, iżby należało rozpocząć z tem mocarstwem nową i stanowczą walkę.

Pytałem o powody, które nakłaniają rząd berlińskiego do wojny z Rosyą, i chciałem się dowiedzieć, czy ma on na oku zdobycz terytoryalną. Otóż podług moich informacyj, myśl kierownicza mężów stanu niemieckich w następujący sposób da się określić:

Przedewszystkiem Niemcy nie mogą zezwolić, aby Austrya porozumiała się sam na sam z Rosyą co do rozbioru państwa Ottomańskiego. Rosya musi być zupełnie wykluczona z nadbrzeża morza śródziemnego, a w tym celu Niemcy nie odmówią pomocy Turcyi aż do chwili, w której Austrya będzie mogła zagarnąć europejskie posiadłości Sułtana, nie wyjmując Konstantynopola. Widoki te niezawodnie nadzwyczaj są dla Austryi powabnemi, tem więcej, iż nader wątpliwą jest rzeczą, aby istotnie sympatyzowano z Rosyą w kierujących kołach wiedeńskich. Z drugiej strony Austrya nie powinna się obawiać, aby pomoc, której jej Niemcy użyczą, uczyniła ją zależną od cesarstwa niemieckiego. Gabinet berliński żąda tylko od Austryi ustępstw na polu ekonomicznem, a interes nakazuje jej zbliżyć się w tych warunkach jak najbardziej do Niemiec. Mając zapewnioną pomoc wojsk niemieckich, Austrya może bez obawy przyjąć wojnę z Rosyą.

Jeszcze wyższemi względami powoduje się polityka gabinetu berlińskiego. Nienawiści plemienne, pogarda Niemców dla Rosyan, nie byłyby dostatecznemi powodami do wywołania wojny między temi dwoma narodami. Gabinet berliński wie dobrze, że krótko trwającą wojną nie możnaby powalić o ziemię Rosyi i że nie łatwo przyszłoby ją nakłonić do zawarcia pokoju jedynie zwycięstwami odniesionemi nad jej armią. Prawdziwym zamiarem rządu niemieckiego jest ubezwładnić Rosyę na długie lata i strącić ją z wysokiego stanowiska, które zajmuje w gronie mocarstw. To też Niemcy unikać będą przedwczesnej walki, czekać będą aż do chwili, w której tak dalece będą do tej wojny przysposobionemi, iż z góry zapewnione będą miały powodzenie.

Wtedy wojska niemieckie wkroczą do Polski i silnie obsadzą ten kraj. Prócz tego znaczne oddziały wysłane zostaną do Kurlandyi, Liwonii i Estonii, w celu odcięcia prowincyj nadbaltyckich od Rosyi. Chociaż w Niemczech twierdzą, że nie pożądają posiadania tych prowincyj, i że jedynie powodują się współczuciem dla ludności niemieckiej, która je zamieszkuje — są to tylko piękno brzmiące, ale czcze frazesa — i rząd niemiecki tem skwapliwiej spróbuje przyłączyć te kraje, że w Petersburgu na tyle są nierozsądni, iż zrażają do rządu rosyjskiego ich ludność. Innemi słowy, ukrytym celem polityki niemieckiej jest zapanowanie zupełne i wyłączne nad brzegami Baltyku, i może to dlatego Niemcy zachowują związki przyjaźni nadzwyczaj poufałej ze Szwecyą. Obudzono w tym kraju nadzieję ewentualnego odzyskania Finlandyi, a nie ulega wątpliwości, że współudział Szwecyi stworzyćby mógł dla Rosyi niemałe kłopoty. Wypadki nie zaszły jeszcze tak daleko; przedtem trzeba ukończyć uzbrojenie armii nową bronią i naprawić system obrony wybrzeży. Rząd nie jest jeszcze pewny, czy otrzyma zezwolenie na zamierzone powiększenie artyleryi polowej, ale przedewszystkiem należy czekać, aby nowa organizacya armii austryackiej była zupełnie ukończoną. Niedokładną jest wiadomość, podług której wzmocniono już załogi znajdujące się na granicy rosyjskiej; sztab niemiecki studyuje dopiero tę kwestyę, i nie ulega wątpliwości, że niebawem nastąpi nowy rozkład sił wojskowych na granicznym pasie od strony Rosyi. Ale te rozporządzenia przedsięwziętemi zostaną raczej dla zadośćuczynienia opinii publicznej, niż dla stawienia czoła ewentualnej zaczepce rosyjskiej — zaczepce, którą w tej chwili nie poczytują za możebną.

(P. S.) Twierdzę w sposób nader stanowczy, że rokowania W. Ks. Mikołaja w Berlinie i p. Giersa w Wiedniu, spełzły na niczem, skutkiem czego stosunki Niemiec i Austryi wobec Rosyi bynajmniej nie polepszą się i fatalnego biegu wypadków nie zażegnają.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 lutego.

(§§) O wyborze posła do Rady państwa z miasta Lwowa nie było jeszcze mowy, bo termin wyboru odległy, a nie skończyło się jeszcze skrutynium wyborów miejskich, które nas tak sfatygowały, że trzeba koniecznie wytchnąć przed przystąpieniem do nowej pracy. Chyba w prywatnych kołach mówiono już o tych kandydaturach, które wymienione zostały w niektórych dziennikach. Takich kandydatów nieoficyalnych jest już kilku. Między nimi niewątpliwie profesor Dr Leon Biliński góruje pod każdym względem. Po przykrości, jakiej doznał Lwów przez skompromitowanie Dra Wolskiego, byłaby to jedyna dla niego pociecha, że mandat przeszedł w ręce tak godne mandatu. Wyborem Dra Wolskiego Lwów sprawił najpierw Kołu polskiemu, a potem, jak się pokazało, i całemu krajowi wiele przykrości; wyborem Dra Bilińskiego powetowanoby najpierw przykrość Kołu polskiemu. Takiej właśnie akwizycyi fachowej potrzebuje Koło polskie dzisiaj, gdy jako rdzeń większości parlamentarnej musi tak wiele zajmować się sprawami finansowemi i w szczęśliwem przeprowadzeniu reformy podatków upatrywać jeden z głównych czynników utrwalenia obecnego systemu. Że bowiem w sprawach finansowych spoczywa dziś punkt ciężkości, co więcej, klucz do całej sytuacyi, to jest rzeczą jasną. Któż zaś więcej jest powołany do odegrania wybitnej roli w sprawach finansowych, jeżeli nie prof. Dr Biliński, znany nietylko naszemu lecz i niemieckiemu światu naukowemu z prac, które zaszczytnie wytrzymały bezwzględną krytykę naukową obcych i pewnie nieuprzedzonych dla polskiego autora znawców? W takiej chwili uwaga, że prof. Dr Biliński musiałby dla spełniania obowiązków mandatu chwilowo być zastąpiony na katedrze uniwersyteckiej przez inną siłę naukową, nie ma żadnego znaczenia. Zastępstwo w żadnym razie nie przyniesie ani uniwersytetowi, ani młodzieży tyle szkody, ile korzyści odniosłoby na tym wyborze Koło polskie, a w konsekwencyi i kraj. Niepołączalność mandatu poselskiego z katedrą uniwersytecką może uważać za zasadę obowiązującą tylko społeczeństwo, które obfituje w inteligencyę polityczną i fachową. Daleko nam do tego i trzeba chyba nie znać kraju, nie mieć wyobrażenia o jego stosunkach, żeby się zgodzić na taką zasadę. Wyzyskać w danej chwili fachową wiedzę nakazuje zdrowy rozum, a Dr Biliński reprezentuje fachową siłę właśnie na tem polu, które dziś największego wymaga wytężenia, a zarazem najmniej posiada pracowników.

O polityce pamiętano bardzo w tutejszem ruskiem seminaryum, a o wewnętrznem urządzeniu zapomniano tak dalece, że, jak donosi *Diło*, nowy rektor zaczął czynności swoje od przedstawienia, iż w dzisiejszym stanie seminaryum kwalifikuje się chyba na koszary. P. Namiestnik oglądał wszystkie pokoje i wszystkie szczegóły, a rezultatem tych oględzin było bezzwłoczne zesłanie komisyi technicznej, która ma zaproponować niezbędne roboty i ułożyć kosztorys. Czemuż pisma ruskie zamiast pisać niestworzone rzeczy o przygotowywanych przez rząd i Polaków zamachach na kalendarz juliański, na obrządek ruski itp., zupełnie pominęły fakt, w każdym razie dla nich nieobojętny?

W komitecie wyborczym Rady russkiej przewodniczącym jest X. kan. Pawlikow, a sekretarzem nowy redaktor *Diła* p. Horbaczewski. Stara i młoda Ruś podały sobie ręce. Czy wiedzą o tem ci panowie politycy, którzy stronnictwu przez *Diło* reprezentowanemu chcą formalnie narzucić się z pewną liczbą mandatów poselskich?

JÓZEF SZUJSKI.

(8)

V.

(Ciąg dalszy).

Wyzywając na pojedynek naukowy kogokolwiek z historyków, ktoby chciał stanąć do walki z dorobkiem historyozoficznym nowej historycznej szkoły, nie czynię tego bynajmniej z jakiegoś sentymentalnego pietyzmu względem zgasłego autora *Kilku prawd*. On samby się na to obruszył, bo jak wogóle nie znosił chorobliwego sentymentalizmu, tak zwłaszcza wykluczał go z nauki, gdzie jedynie obowiązuje — prawda. Jakoż wogóle chorobliwa słabość względem powag, względem takiej nawet powagi jak Szujski, obcą była i jest na szczęście zawsze nowej szkole historycznej. Tłómaczy się to już samą jej genezą, bo też nie była **szkołą** w właściwem znaczeniu tego słowa; Szujski, stał się tylko jej mistrzem moralnym, ale reprezentanci nowego kierunku w naszem dziejopisarstwie nie byli i nie są wychowańcami Szujskiego i nie wnieśli bynajmniej do swojej pracy uprzedzeń **szkoły** w ujemnem znaczeniu tego pojęcia, uprzedzeń, któreby krępowały samodzielność myśli, każąc *jurare in verba magistri*. Wyszedłszy z różnych szkół, przeważnie niemieckich, nadali utworzonej przez się szkole historycznej polskiej nawskroś samoistną, narodową cechę, dzięki genialnym błyskom *Kilku prawd* Szujskiego i dalszym jego tezom, z wątku tych prawd rozwiniętym. Ztąd pochodzi to zadziwiające zjawisko, że wychowańcy niemieckiej, zwłaszcza pruskiej szkoły historycznej wyzwolili się zwycięsko zpod wpływów historyozoficznego hasła tej szkoły, a jeśli u kogo uwydatniła się poniekąd pewna słabość dla tego hasła, to właśnie wskutek szczególnego zbiegu okoliczności najwięcej u jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych jej reprezentantów, który nie jest niemieckiej szkoły wychowańcem.

Hasłem tej niemieckiej, pruskiej mianowicie szkoły — znane hasło Bismarka: „**Siła przed Prawem.**“ Było ono na polu nauki symptomatem bieżącej chwili w dziejach niemieckich, jak też znów przyczyniło się niemało do wytknięcia kierunku polityce pruskiej przez oddziaływanie nauki na społeczeństwo. W imię tego hasła śpiewali historycy pruscy jeden dytyramb po drugim na cześć rzymskiego imperyalizmu, który gwałcąc prawo, utrzymywał się samą siłą, aby — zdruzgotać kolos rzymskiego państwa; bili czołem przed rodem Karolingów, który obalił prawowitego Merowinga i stworzył rzecz niemal tak wielką, jak rzymskie państwo, aby — ją po stu latach w gruzy rozsypać; a wszystko to pruska szkoła czyniła, żeby kadzić Hohenzollernom, którzy gwałceniem prawa i bałwochwalstwem siły zbudowali dzisiejsze Cesarstwo Niemieckie, ale dzisiaj muszą wszystkie siły wytężać ku wewnętrznej naprawie tej potężnej budowy, aby także nie runęła niebawem. Hasło to: „Siła przed Prawem“ mogło przyjąć się łatwo w polskiej szkole historycznej, bo pod tym sztandarem kształcili się w Niemczech jej reprezentanci, bo za tem hasłem zdawała się przemawiać tak wymownie nauka chwili bieżącej. Ale od tego zboczenia uchroniła polską szkołę — chrześcijańska myśl historyozofii Szujskiego, która odwracając hasło Bismarka, wypowiedziała wielkie słowo, nie frazes: „**Prawo przed siłą**“!

Słowa tego Szujski nie wyrzekł wprawdzie, może nawet nie zdawał sobie z tego jasno sprawy, że ono wynika logicznie z jego historyozofii. Ale powiedział, że sam choćby jak energiczny monarchizm nie mógł zbawić Polski, tylko: **harmonia społeczna**, której nam brakło zupełnie, braknie i dzisiaj więcej niż innym, ale na której zbytek — dodajmy — nie choruje obecnie świat cały; powiedział, że **jedynie** ta harmonia może nas zbawić, chociażby się jak długo znęcała nad nami Siła, gwałcąca Prawo. A więc: „Prawo przed Siłą!“ czyli przez Prawo do Siły, bo tylko w Prawie istotna, trwała Siła.

Nasza zaś szkoła historyczna przyjęła to hasło i wskutek tego, chociaż tak uboga w zasoby, siły i środki, ma tę wielką wyższość moralną nad szkołą niemiecką, która traci wiarę w dawne hasło, a nie znajduje nowego; ma tę wyższość niezaprzeczoną nad całem dziejopisarstwem współczesnem. My sami widzimy pewnie jednę z największych wad polskich w śmiesznej nieraz chełpliwości narodowej, mimo to jednak bez wahania szczycimy się tą wyższością naszej szkoły historycznej, a czynimy to po głębokim rozmyśle. Że zaś to nowe hasło: „Prawo przed Siłą“ nie jest czczym i idealistycznym frazesem, tego dowodem sam Bismarck. Wszak on już zaczyna sprzeniewierzać się własnemu swojemu hasłu; stara się o ugodę z Kościołem i przekonywa się, że nie zgniecie socyalizmu samą tylko siłą, bo musiałby wytępić tysiące zbłąkanych; ale ma nadzieję, że odpędzi tego strasznego upiora świętem dziełem reformy socyalnej, czyli wytworzeniem zachwianej harmonii społecznej. Czy się myli, nie wiemy, niezawodnie bierze się połowicznie do wielkiego dzieła, które wymaga głębokiego zrozumienia zasady: „Prawo przed Siłą“, skoro jednak zwraca się ku tej zasadzie, to już wielki znak czasu....

Taką to olbrzymią wyższość zawdzięcza szkoła polska chrześciańskiej myśli Szujskiego i samodzielności sądu swych reprezentantów, którzy nie poszli na lep hasła niemieckiej szkoły.

Ta samodzielność sądu stała się zarazem silną dźwignią płodności nowej szkoły i tego bez wątpienia żywego ruchu, jaką się odznacza jej praca Polemika, nieraz bardzo zacięta i energiczna, w wielu najżywotniejszych zagadnieniach dziejowych, przyczyniła się niemało do ich rozjaśnienia. o co byłoby trudno, gdyby praca postępowała według jednych szybko martwiejących szablonów **szkoły** w właściwem znaczeniu tego pojęcia. Nie oszczędzano się wzajemnie w takiej polemice, nie oszczędzano żadnych powag, nawet samego Szujskiego. A polemika taka była zawsze zdrową, bo miała na celu rzecz a nie osoby. Nie wyradzała też — z jedynym tylko, niefortunnym wyjątkiem *) — żadnych tak zgubnych często drażliwości osobistych, które tylekroć w nauce stały się źródłem jałowej, brzydkiej walki osób, przyczyniając się raczej do zamącenia, niżli do rozjaśnienia zagadnień naukowych; dość przypomnieć tylko historyę germanistyki w Niemczech. Tutaj puklerzem przeciwko tej chorobie była i jest miłość wzajemna, wiążąca pracowników na polu narodowych dziejów w imię wspólnego, wielkiego zadania, głębokie przeświadczenie o jego świętości, a może i pewne poczucie solidarności wzajemnej, które się wzmagało wobec zjadliwych pocisków i potwarzy miotanych na całą szkołę. Solidarność ta święciła swój tryumf, jak zarazem doznała ożywczej podniety, na zjeździe historycznym r. 1880, który znów był dziełem Szujskiego, bo wyszedł z jego inicyatywy. Na zjeździe owym, który w rozwoju polskiego dziejopisarstwa będzie na zawsze faktem pamiętnym, nowa szkoła obliczyła się z tem czego już dokonano, i wytknęła program pracy na przyszłość, wraz z zasadami podziału pracy, którego nam brakło dotychczas a który jest niezbędnym warunkiem jej powodzenia.

W pracy tej, przed zjazdem i po zjeździe, Szujski przodował wszystkim energią, zapałem, wiedzą rozległą i potęgą umysłu, w której go nikt nie dorósł. Będąc tu wodzem, hetmanem, zaprzągnął się do pracy najpospolitszego szeregowca, nieraz — powiedzmy otwarcie — ze szkodą dla rzeczy bo szkoda było takiej siły do roboty, w której go mógł ktokolwiek wyręczyć. Ale wszak on to powiedział w ogóle o sprawach publicznych, że potąd nie doczekamy się w nich pomyślnego zwrotu, „póki każdy ambitny przywódca nie będzie ciągnął jak prosty szeregowiec wozu publicznego interesu“, więc i w pracy naukowej własnym przykładem zastósowywał tę prawdziwie głęboką zasadę obowiązku obywatelskiego.

Sam tego Szujski doświadczył, jaką potężną, jedyną dźwignią w poznaniu wielkich prawd dziejowych był w jego własnej pracy zwrot ku nowym, nietkniętym dawniej źródłom historycznym; widział, jak dzielnym taranem do skruszenia obłędów historyozoficznych Lelewelowskiej szkoły stawał się coraz większy zasób tych źródeł, gromadzony skrzętnie, a otwarty dla wszystkich pracowników, którzy przystąpili do niego z środkami technicznemi nowej szkoły. Pragnął też z gorącz-

*) Myślę tu o jednej z wielu napaści na **Bobrzyńskiego**, ale jedynej pomiędzy niemi, która wyszła od reprezentanta nowej szkoły historycznej. Był to jedyny — fałszywy ton w nowej szkole, bo ów wielce zasłużony jej reprezentant (Liske) zboczył tu — raz jedyny w swoim zawodzie — od przewodnich myśli szkoły, zboczył od nich wiedziony niezdrowym sentymentalizmem i wskutek tego wyrządził krzyczącą niesprawiedliwość autorowi *Dziejów Polskich w zarysie*. Krytykując nie powiedział dokładnie co w tej książce jest znakomitem i niespożytą jej zasługą; nie stwierdził, że cała książka pomimo swych niedostatków — bo cóż nie ma niedostatków — służąc z takim talentem niepospolitym **ogólnej** zdrowej myśli sądu historycznego, musi być poczytana za prawdziwą chlubę — całej szkoły.

Wiedeń 18 lutego.

□ Hr. Duchatel miał wczoraj pożegnalną audyencyę u Najjaśniejszego Pana, a w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ma być przyjętym przez Cesarzową i złożyć wizyty Arcyksiążętom. Przed audyencyą Cesarz przysłał panu Duchatelowi wielką wstęgę Sgo Szczepana. Ta wysoka dystynkcya nabiera wielkiego znaczenia ze względu na okoliczności, jakie towarzyszyły dymisyi posła francuskiego. Hr. Duchatel, jak wiadomo, podał się do dymisyi natychmiast po przyjęciu przez rząd i Izbę ustawy o pretendentach. Krok ten sprawił złe wrażenie w Paryżu, i p. Grévy odpowiedział przysłaniem telegrafem, że dymisyę przyjmuje. Powody, dla jakich dyplomata francuski tak sobie postąpił, są bardzo zrozumiałe. W przeciwnym razie albowiem stanowisko jego w Wiedniu, stałoby się jeśli nie niemożliwem u dworu, to nadzwyczaj trudnem.

Kwestya połączenia kolei wschodnich zdaje się zbliżać ku końcowi. Rząd austryacki zrobił Turcyi pewne ustępstwa względem punktu, w którym się linie tureckie mają połączyć z serbskiemi. Porta domagała się Prystiny, a rząd serbski Wrani. Otóż podobno projektowana kolej ma przechodzić przez obydwa te punkta i tym sposobem uczyni się zadość Turcyi i Serbii. Konwencya kolejowa nie jest jeszcze dotąd podpisaną, ale spodziewać się można, że rokowania względem szczegółów konwencyi zostaną wkrótce ukończone.

Wiadomość podana przez *Daily News*, jakoby się rząd austryacki zobowiązał wybudować własnym kosztem linię mającą połączyć Wranię z Prystiną, wydaje się nam nieprawdopodobną, a to już dlatego, że ani parlament austryacki, ani Izba węgierska nie zawotowałyby rządowi na ten cel kredytu.

W kołach dworskich obiega pogłoska, jakoby król i królowa hiszpańscy mieli przybyć do Wiednia w maju b. r.

Burmistrz wiedeński p. Ubl rozesłał cyrkularz, wzywający tych wszystkich, którzyby byli w posiadaniu historycznych pamiątek oblężenia i wyswobodzenia Wiednia w 1683 r., do oznajmienia w Wystawie historycznej, która się ma otworzyć 12 września b. r. w salonach nowego ratusza.

Wiedeń 19 lutego.

(*74-te posiedzenie Izby wyższej*).

Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o godzinie 11ej m. 25.

Na porządku dziennym nowela do ustawy szkolnej. Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się przeciw noweli pp. Hasner i Schmidt; za nowelą kardynał-arcybiskup Schwarzenberg, p. Toggenburg, hr. Lew Thun, bar. Zedtwitz i br. Belcredi. Później jeszcze, przybyłszy dopiero w toku dyskusyi, zapisał się do głosu za nowelą książę Sapieha.

Nasamprzód jednak zabiera głos minister oświecenia bar. Conrad, którego przemówienie streszcza się w tych słowach: Rząd starał się uczynić zadość żądaniom na wady ustaw szkolnych chwilowo sposobem administracyjnym. Chciał zebrać materyały i doświadczenia w dostatecznej ilości, zanimby wstąpił na drogę ustawodawczą. — W zbieraniu tych materyałów nie ograniczał się na tych tylko punktach, które są przedmiotem noweli, lecz zbierał je także co do wielu innych punktów, jak n. p. co do ściślejszego odłączenia szkół miejskich od wiejskich; co do nadzoru szkolnego, mianowicie co do kwestyi, czyby go nie wykonywać przez organa samoistne; co do wynagrodzenia za naukę religii i t. p. Do tego wszystkiego potrzeba dużo czasu. Rzecz wzięła jednak inny obrót. Z kwestyi szkolnej stała się wielka sprawa polityczna, a zarazem wszczęły się agitacye, przedstawiające rzecz tak, jak gdyby powódź zagrażała całemu nowszemu systemowi szkolnemu. Ztąd dostało się pewne niezdrowe zaniepokojenie nawet do kół nauczycielskich. Trzeba postarać się znów o uspokojenie. I dlatego oświadczam, że nowela niniejsza nie tyczył się zasad głównych; ani nie skraca się obowiązku szkolnego, ani nie zmniejsza się celu szkoły; a tendencye reakcyjne, jak utrzymywano, także rządowi są obce tak w dziedzinie szkoły, jak i w innych. Jedna tylko kwestya zasadnicza zachodzi w noweli, mianowicie w § 21, a ta jest tylko pedagogiczno-dydaktyczna; są to ulgi w spełnianiu 8-letniego obowiązku szkolnego. Ulgi te ze stanowiska dydaktycznego są ulepszeniem, bo dzieci w siódmym i ósmym roku szkolnym więcej się nauczą, gdy będą pobierały osobną naukę półdniową. A do tego przybywa decydujący wzgląd na konieczność ekonomiczną, z którą wszakże w sprawach wojskowości liczyć się trzeba. Kto sprawy życia publicznego ocenia tylko z jednej strony, ten umiałby może administrować, ale nie rządzić. Minister wylicza inne ulepszenia, jakoto: wymienienie konstytucyi między przedmiotami nauki; zmianę wyrazów: „wychowanie moralno-religijne" na: „wychowanie religijno-moralne", która to zmiana jest tylko gramatyczną, a od której rząd odstąpiłby, skoro do niej przywiązanoby przez przeciwników jakieś większe znaczenie. Nakoniec zaleca przyjąć nowelę, jako krok ku udoskonaleniu ustaw szkolnych.

Przemawiali następnie Hasner, kardynał Schwarzenberg, Toggenburg i hr. Lew Thun. Treść ich mów podały już w wyczerpujący sposób telegramy.

Warszawa 16 lutego.

Karnawał skończył się. Był dosyć huczny, ale mało wpłynął na ożywienie ogólne. Bo też dawna towarzyskość, swoboda i czar dawnej Warszawy ginie i znika. Schodzi się młodzież i starsi, tańczą niewiele, grają w karty więcej, a najwięcej plotkują. Opowiadał mi pewien Galicyanin tego karnawału, że wprowadzony do kilku głośniejszych salonów, tyle się nasłuchał komeraży, małych skandalików o wszystkich prawie, o których się zapytał, iż wychodził zwykle ze spuchniętemi uszami i... smutny. Zauważył dziwną ostrość w charakterystyce osób i stosunków, pesymizm i zrozpaczenie takie o uczciwych ludziach, nieskazujących w tej, jak gdyby ich rzeczywiście wcale nie było. Pojmował, że plotkarstwo, które dziś wkradło się już i bardzo do prasy, wypływa z braku wszelkiego publicznego życia, ale nie pojmował nienawiści tak zawziętych, jak gdyby tu chodziło... o losy Rzeczypospolitej. Uderzył go też podział kategoryi społecznych na: szlacheckie, arystokratyczne, finansowe, mieszczańskie i milionerzańskie. Kategorye te wzajem na siebie patrzą przez ramię, szyderczo czynią uwagi a najzeczliwsze, gdy komu lepiej przypadnie mogą.

Wiele jest prawdy w spostrzeżeniach Galicyanina, wszakże na pochwałę dodać trzeba, że ilekroć Warszawę obchodzi kwestya ogólnego i patryotycznego znaczenia, tylekroć znikają niesnaski i okazuje się ona szlachetną i gotową do ofiar. Tak też przychodzi dziś wyraz stanowczo oburzenia w sprawie ogólnej, tylekroć jest on jednobrzmiący, naprzykład w sprawie pana Wierzbowskiego, który dał się opanować niefortunnemu Apuchtinowi i wbrew narodowi, popełnił czyn, który go odrazu postawił z tamtej strony Rubikonu, ale nie na zwycięzkiej drodze.

Cichaczem, omyliwszy ogólną uwagę, odbyła się pierwsza próbka ze słuchaczami rosyjskimi zaproszonymi przez niego. Zapewne w ten sposób odbędą się i dalsze, a pan Wierzbowski zaciera ręce, kontent, że zrobi karyerę. „Używamy zdrady, ale pogardzamy zdrajcami," niech o tem pamięta. Rosyjski rząd niezawodnie z nim postąpi. Potrzebował go na chwilę, zarzuci przy pierwszej sposobności, jako sprzęt zdarty i zużyty. Przykre wrażenie wywołał ten fakt, tembardziej, że wszyscy mieli nadzieję, iż p. Wierzbowski wyjdzie z obłędu.

Stan zdrowia jen.-gubernatora polepszył się tak dalece, że tymczasem o następstwie Ignatiewów i Kostandych mowy niema.

Warszawa, sądząca zawsze bezstronnie wielkość zasług i prawy z. p. Szujskiego, głęboko odczuła jego stratę. Znała go tylko z dzieł i z rezultatów działalności politycznej, a mimoto szanowała i uznawała jego dzielną osobistość. Pisma też jednogłośnie oceniły go po śmierci [illegible].

List Matejki przeciw p. Rosenblumowi, nabywcy „Grunwaldu," który wystąpił z dosyć stósunym lubo namiętnym listem przeciw odezwaniu się mistrza w Szkole, wywołał tu rozmaite komentarze.

Rzym 14 lutego.

Niezawodnie miło będzie czytelnikom *Czasu* dowiedzieć się, jak żywo Ojciec św. i Stolica Apostolska zajmuje się sprawami Kościoła katolickiego między Słowianami. Od czasu wstąpienia swego na stolicę Piotrową, Leon XIII zaraz zwrócił myśl i serce swoje ku licznej rodzinie narodów słowiańskiego szczepu i zapragnął dołożyć wszelkiego starania, aby ją podnieść i, o ile być może, pod chorągwią jednej wiary katolickiej zjednoczyć. Nadanie śś. Cyryla i Metodego całej Słowiańszczyźnie za szczególnych patronów i obrońców przed Bogiem, oraz umieszczenie ich w szeregu świętych powszechnego Kościoła, było początkiem tych szlachetnych usiłowań Ojca św. Ztąd przyszła do skutku owa pamiętna pielgrzymka słowiańska w lipcu 1881 r., w której przedstawiciele wielkiej rodziny słowiańskiej, ze wszystkich krajów u stóp Namiestnika Chrystusowego zebrani, bratnią podali sobie dłoń. Historya objawi swego czasu liczne dowody tych szlachetnych usiłowań, które, choć nie zawsze bywają pomyślnym zaraz uwieńczone skutkiem, niemniej przecież świadczyć będą o wielkodusznych pragnieniach Leona XIII, i staną się początkiem dzieła, które Bóg w swoim czasie dokona.

Bardzo się mylą ci ludzie, którzy sądzą na przykład, że w sprawie Cerkwi ruskiej w Galicyi Stolica św. rządziła się, lub rządzi jakiemiś uprzedzeniami lub podstępnymi stronniczościami. Najpewniejszą jest rzeczą, że wszystko, cokolwiek Ojciec św. uczynił, tak co do metropolii lwowskiej, jak co do zakonu Bazyliańskiego, wypłynęło z najszczerszej życzliwości serca jego ku Rusinom, których pragnie widzieć wielkimi i silnymi przez wiarę katolicką.

W tym duchu działa Ojciec św., a że serce ojcowskie zwykle najbardziej troszczy się o te dziatki, które najwięcej pomocy jego potrzebują, więc nie dziw, że ludy słowiańskie, zostające po większej części pod panowaniem przemocy, albo co gorsza, pod panowaniem błędów, najbardziej poruszają serce Ojca chrześcijaństwa.

Jedną z niemałych przeszkód ożywienia i ustalenia jedności i łączności między Słowianami a Stolicą Apostolską, jest różność i niepewność co do szczegółowych form obrządku wschodniego, którego się trzymają niektóre narody słowiańskie. W obrządku łacińskim wszystko jest urządzone i ustalone, dlatego, że Kościół łaciński zawsze odnosił się w tych sprawach do Stolicy Apostolskiej, która, jako głowa i środek całej rodziny chrześciańskiej, wszystko do jedności prowadziła. W Kościele zaś wschodnim, który, oderwawszy się od środka chrześciaństwa, koniecznem następstwem rozpaść się musiał i rozpadł na różne narodowe kościoły, jedności tej nie było i skutkiem tego w każdym prawie kraju wyrobiły się osobne zwyczaje, które pierwotny wschodni obrządek zmieniły. Dzisiaj trudnoby dociec, który z kościołów wschodnich ma najczystszy obrządek, t. j. obrządek najbardziej podobny do tego, którego używali pierwsi święci Ojcowie. Każdy bowiem naród twierdzi, że obrządek, którego się trzyma, jest najlepszym i najczystszym i chce, aby inne narody do Kościoła wschodniego należące do niego się zastosowały. W tym względzie najbardziej odznacza się Rosya, która rozpowszechnianiem ksiąg swych liturgicznych i wielu innemi środkami stara się swoje przepisy i zwyczaje obrzędowe narzucić wszystkim innym kościołom wschodniego obrządku, chociaż one różnią się w niejednem od obrzędów używanych dzisiaj przez Greków i od tych, które zaprowadzili pierwsi Ojcowie greckiego Kościoła. Aby więc wszystkim Kościołom obrządku wschodniego, które należą do jedności z Kościołem katolickim nadać jednolity, ile możności, charakter liturgiczny i usunąć różne wątpliwości pod tym względem, postanowił Ojciec św. ustanowić w łonie kongregacyi *de Propaganda Fide* osobną komisyą, którąby się tą sprawą wyłącznie zajęła i stanowczo ją uporządkowała. Prezesem tej komisyi mianował Ojciec św. byłego metropolitę Lwowskiego X. Biskupa Józefa Sembratowicza, w poczet członków zaś, oprócz mieszkających tu w Rzymie i kompetentnych w tej sprawie duchownych, mają wchodzić delegaci, od różnych biskupów wschodniego obrządku wysłani do Rzymu. Sprawa ta, bardzo dla Kościoła unickiego ważna, zainteresuje niezawodnie wszystkich szczerze Unię kochających, tak Rusinów jak i Polaków. Może też znajdzie się niejeden z kapłanów unickich, który zechce przysłać do tej komisyi swoje uwagi nad różnemi szczegółami liturgicznemi. Pisma tego rodzaju pewno jak najchętniej będą przyjimowane. Możnaby je adresować albo na ręce X. biskupa Sembratowicza, albo też wprost do Monsignora Cretoni, sekretarza Kongregacyi Propagandy, który się tą sprawą szczegółowo zajmuje.

Innym dowodem prawdziwie ojcowskiej życzliwości Leona XIII dla Słowian, jest jego żywe zajmowanie się misyą bułgarską OO. Zmartwychwstańców. Przeszłego roku według wyraźnego życzenia Papieża odbył wizytę tej misyi O. Piotr Semenenko, generał Zgromadzenia. Wróciwszy z wizyty, zdawał szczegółowo sprawę Ojcu św., który z największem zajęciem i troskliwością o wszystko się wypytywał. Teraz zaś, gdy wyjeżdżał do Adryanopola O. Waleryan Przewłocki, dotychczasowy prokurator generalny Zgromadzenia, Ojciec św. ufundował swoim kosztem 6 burs dla młodzieży bułgarskiej w gimnazyum OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu, i procent pierwszego roku w ilości 3,000 franków Ojcu Przewłockiemu natychmiast wypłacić kazał. Za przykładem Ojca św. poszedł zaraz pewien zacny pan polski, którego nazwiska wymienić mi nie wypada, fundując także jednę bursę z rocznym dochodem 500 franków. Przy tej sposobności donoszę, że O. Waleryan Przewłocki obejmuje obecnie przełożeństwo i kierunek misyi bułgarskiej, w miejsce zwątlonego pracą, chorobą i wiekiem O. Tomasza Brzeski, który powołany został na spokojniejszy urząd assystenta generalnego w Rzymie. Jest nadzieja, że missya bułgarska pod kierunkiem tak zdolnego i energicznego pracownika Bożego, jakim jest O. Przewłocki, nietylko nie osłabnie, lecz owszem rozwinie szeroko działalność swą i zakwitnie w całej pełni. O. Przewłocki, obeznany z językiem bułgarskim i stosunkami wschodniemi, ożywiony gorliwością o zbawienie dusz, zostających w niewoli schyzmy, zdaje się być stworzonym na to, by być głównym apostołem bratnich nam Bułgarów. To też życzenia i modlitwy licznych przyjaciół towarzyszą mu do Bułgaryi. Na miejsce O. Przewłockiego, przeznaczony został jako prokurator generalny Zgromadzenia w Rzymie O. Antoni Lechert, kapłan z Poznańskiego, który już po prawach majowych wstąpił do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

Dzień, w którym konsystorz ma się odbyć, jeszcze stanowczo nienaznaczony. Nazwiska nominatów na biskupstwa polskie także jeszcze na pewne niewiadome. To tylko było dotąd ułożone, że z suffraganami 11 miało być nowo mianowanych biskupów polskich, i że część dawnej dyecezyi Krakowskiej, którą rządzi administrator apostolski w Kielcach, ma być wyniesiona do godności rzeczywistej dyecezyi. Mówiono dotąd, że w końcu lutego lub na początku marca ma się odbyć ten konsystorz, lecz teraz lękam się, czy śmierć ś. p. arcybiskupa Fijałkowskiego, o której właśnie donoszą telegramy, nie spowoduje czasem rządu rosyjskiego do dłuższej jeszcze zwłoki w nadesłaniu potrzebnych dokumentów.

Sprawy krajowe.

Nowy Targ 19 lutego. Upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie w szpaltach dziennika swego następnego sprostowania:

W *Czasie* z d. 16 lutego 1883 Nr 37 pod napisem „Sprawy krajowe" umieszczono artykuł „od Czarnego Dunajca na Podhalu" 14go lutego, w którym autor jego twierdzi, iż „notaryat nowotarski, niezadowolony z tego obrotu sprawy, gniewa się i wytęża wszelkie siły dla sparaliżowania sądownictwa w Czarnym Dunajcu, odgraża naczelnikowi gminy Czarny Dunajec aresztem, gdy ten w sprawie urzędowéj np. legalizowania aktu urzędowego przychodzi do niego."

Otóż imieniem tego notaryatu w Nowym Targu, który mam zaszczyt reprezentować, poczytuję sobie za miły obowiązek zaczepkę tę stanowczo odeprzeć.

Twierdzenie powyżéj zacytowane mija się z prawdą, albowiem notaryat nowotarski zdala stoi od wszelkich agitacyj za lub przeciw zaprowadzeniu sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, a reprezentant jego nie posiada tyle wpływu, aby mógł rozporządzenia władz najwyższych powstrzymać, ani też nie zna tych środków, jakie mu korespondent pomienionego artykułu podsuwa.

Również tenże notaryat nie jest żadną władzą poprawczą, aby mógł komukolwiekbądź grozić aresztem, a tem mniéj wójtowi z Czarnego Dunajca, który będąc zarazem i przełożonym obszaru dworskiego, nie jest tak ograniczonym, aby podobną śmieszną pogróżkę mógł sobie wziąć do serca.

Przystępując najprzód do wyjaśnienia zarzutu grożenia wójtowi aresztem, oświadczam, iż się rzecz tak miała:

Dnia 10 lutego b. r. przybyli do méj kancelaryi gospodarze: Jan Zych, Jakób Folfas i trzeci, którego na razie nazwiska sobie nie przypominam, z obszaru Czarnodunajeckiego z oznajmieniem, iż na posiedzeniu rady gminnéj w Czarnym Dunajcu d. 7 lutego b. r. odbytem, na wniosek księdza Andrzeja Leji, proboszcza w Czarnym Dunajcu, miano uchwalić: wnieść przeciwko mnie skargę za to, iżbym się miał sprzeciwiać zaprowadzeniu sądownictwa w Czarnym Dunajcu. Tymże gospodarzom oświadczyłem, iż wolno jednemu skarżyć a drugiemu się bronić; wójtowi zaś z Czarnego Dunajca p. Michałowi Kopel, przybyłemu do méj kancelaryi w dniu 12 lutego b. r. celem otrzymania poświadczenia zgodności odpisu uchwały rady gminnéj z księgą uchwał, któréj mi w oryginale do skolacyonowania nie przedłożył, żartobliwie oznajmiłem, iż jeżeliby na mnie bezpodstawną skargę podpisywał, aby się nad treścią jéj dobrze zastanowił, gdyż na oszczerstwa, czy to prywatne, czy publiczne kodeks karny karę aresztu przepisuje. Na tem nasza pogadanka się skończyła.

Co do pierwszego ustępu artykułu, w którym mi korespondent tak wpływowe znaczenie przypisuje, oświadczam, iż jeżeli to tylko od mojéj osoby zależy, to ja na otwarcie sądu w Czarnym Dunajcu zaraz zezwalam, jednakże wszelką insynuacyę i w dalszym ciągu pomienionego artykułu zawartą odpieram, albowiem i mnie mieszkającemu na Podhalu a mającemu do czynienia z ludem nietylko w parafii Czarnodunajeckiéj, lecz w całym powiecie, nie wiadomo, aby w podanéj przez korespondenta okolicy zgubną agitacyę rozwinięto. Znaną mi tylko jest odezwa pod datą: Czarny Dunajec 20go czerwca 1882 kursująca po gminach, w któréj ktoś „pod honorem kapłańskim" przyobiecuje „lepszą drogę, mniejsze koszta komisyjne," wzywa remonstrujące gminy do odwołania podanych próśb, a w razie przeciwnym, odgraża im również „pisaniem" zakończając słowy „gdyż ja nie chcę z wami wojny prowadzić."

Podpisanemu również wiadomo, iż w skutku podań gmin: Zubsuchego, Załucznego, Odrowąża, Pieniążkowic, Działu i Długopola z braku komunikacyj z Czarnym Dunajcem, proszących o nieprzydzielenie ich do otworzyć się mającego sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, Ministeryum sprawiedliwości reskryptem z dnia 6 czerwca 1882 L. 8732 zarządziło zbadanie podanego przez gminy braku komunikacyi z Czarnym Dunajcem, a starostwo powiatowe w Nowym Targu odezwą z dnia 18 września 1882 L. 6095 zażądało od Wydziału rady powiatowéj w Nowym Targu, w tym względzie wyjaśnienia topograficznego i opinii, na którą to odezwę tenże Wydział pod dniem 26 września 1882 do L. 1264 przedłożył w drodze urzędowéj wyczerpujące sprawozdanie, które zakończył temi słowy: „Zatem Wydział powiatowy ze swéj strony na podstawie wyż pomienionych przytoczeń, które polegają na ścisłéj rzeczywistości, nie może jak jeno to oświadczyć, że gdyby te gminy (powyżéj wymienione) do sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przyłączone być miały, wyrządziłoby się mieszkańcom tych gmin bezwzględną niesprawiedliwość."

Otóż z powyższego wyjaśnienia każdy bezstronny czytelnik przyjść może do przekonania, kto się agitacyą zajmuje, i czy gminy dotyczące remonstrują przeciw otwarciu sądu, czyli też tylko proszą o nieprzydzielanie ich do sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, z przeszkód, które sama przyroda postawiła, oddzielając je od Czarnego Dunajca górami, potokami, baguiskami i moczarami.

Jan Trybulec, notaryusz.

(Niniejszem zamykamy dalszą polemikę w téj sprawie *Red.*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego.

Restauracya grobu X Piotra Skargi w kościele św. Piotra w Krakowie. Kościół św. Piotra posiada pomnik wielkiego kaznodziei, piękną ambonę, z której kazał, a w podziemiach grób Skargi. Grób otwieranym bywał zawsze, ilekroć podróżni pragnęli go oglądać a pomodlić się u trumny proroka narodu. Proboszcz kościoła X. kanonik Serwatowski ułatwiał i zachęcał do zwiedzania tej krypty — wszelako wejście przykre i pozór piwniczny niekażdego zachęcały do zejścia w podziemie. Restaurator grobów królewskich na Wawelu a grobu Długosza na Skałce, p. Łepkowski, od dawna przemyśliwał nad odnowieniem grobu Skargi. Chodziło atoli o uzyskanie funduszu, którymby było można tę piwnicę przemienić na kryptę, odpowiednią czci narodu dla Skargi. Dzieło to już jest dokonane. Ściany grobu zostały zrównane, otynkowane kunfsztańskiem wapnem, zaprowadzone wentyle, tak że w podziemiu oddycha się tem samem powietrzem, co w kościele, a wentyle te zamknięte żelazną kratą. Wejście do grobu ze środka nawy kościelnej miłe czyni wrażenie. Drzwi metalowe z napisem „grób

---

kową niecierpliwością zwiększać zasób tych źródeł nowemi wydaniami i sam garnął się z zapałem do pracy wydawniczej, która w zadaniach historycznego zawodu jest właśnie pracą pospolitego szeregowca. Będąc duszą wydawnictwa źródeł historycznych w Akademii Umiejętności, a dawniej jeszcze w Towarzystwie naukowem krakowskiem podczas ostatnich lat jego, sam brał czynny udział w tej pracy i wydał po kolei: *Dyaryusze sejmów koronnych* 1548, 1553 i 1570 r., *Kodeks listów z XV stólecia* wspólnie z Augustem Sokołowskim i *Najstarsze księgi miasta Krakowa* z Dr. Piekosińskim. Wydania Szujskiego chromają nieraz wielce pod względem dzisiejszych wymagań krytyki i ścisłości wydawniczej. Nie przeszedłszy sam szkoły, nie znał zasad rzemiosła, które na tem polu obowiązują; pragnął zresztą wydawać jak najwięcej, aby korzystać z chwili pomyślnej; pragnął dostarczyć jaknajobfitszego materyału chętnym pracownikom, zżymał się zatem na pedanteryę — jak to nieraz nazywał — niemiecką, która czyniąc zadość wymaganiom i ścisłości naukowej, opóźnia tylko ogłaszanie tak potrzebnych materyałów. Miał w tem bez wątpienia wiele słuszności, bo niepodobna nam bawić się nieraz w taką zbytkowną drobiazgową ścisłość, na jaką stać Niemców w ich położeniu. Ale jest w pedanteryi wydawniczej pewna granica, której już nie można lekceważyć, jeśli się nie chce brakiem ścisłości w wydawaniu źródeł utrudnić samo zadanie pracy dziejopisarskiej i narazić ją na błędy niemal nieuniknione; tej zaś konieczności Szujski nie chciał często uznawać. Nie było to jednak pole tego mistrza; i tutaj on wielką położył zasługę, dając dobry przykład młodszym towarzyszom, żeby się nie ociągali od pracy szeregowca. Szkoda go tylko było, jeszcze raz szkoda do tej roboty, jak szkoda znakomitego architekta, który zamiast rozwiązywać najwyższe zagadnienia sztuki, pomaga w noszeniu cegieł do budowy.

To zaś, co stworzył jako architekt w pracach swoich po napisaniu *Kilku prawd*, pozostanie na zawsze świetną zdobyczą w skarbnicy polskiego dziejopisarstwa. Główną zasługę zdobył sobie w tych pracach właśnie rozwiązywaniem najwyższych zagadnień architektonicznych, rozwijając w trzech rozprawach historyozoficznej treści dalsze tezy, któremi uzupełniał pierwszy rzut *Kilku prawd*. Nie jest to — rozumie się — historyozofia transcendentalna w rodzaju Hegla, ani tem mniej dowolne filozofowanie w kierunku utartych szablonów, jak w historyozoficznych elukubracyach Lelewelowskiej szkoły (Koronowicz). To taka sama historyozofia, jak właśnie w *Kilku prawdach*, sam kwiat spostrzeżeń, jakie głębokiemu myślicielowi nasuwała ścisła, pozytywna praca badawcza. Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobowce, to analiza patologiczna głównych chorób społecznych, które pchnęły Polskę do upadku politycznego; ostatniem słowem tej analizy, że nam brak było zawsze ducha krytycyzmu, który zastępowaliśmy wszędzie siłą zapału, poświęcenia i bohaterstwa, nawet tam, gdzie niema pola dla tych wzniosłych i szlachetnych czynników, ale jest wyłączna krytycyzmu dziedzina. Brak ten dzielimy z innemi narodami, duchem nam pokrewnemi; w ich dziejach jednak nie wydał on tak gorzkich jak u nas owoców, raz z powodu innych czynników, które im dawały siłę pewnego neutralizowania zgubnych następstw tego niedostatku; powtóre zaś dlatego, że my mieliśmy do czynienia z wrogami, wyposażonymi właśnie niepospolitą siłą krytycyzmu.

Nad temi innemi czynnikami zastanawia się Szujski w rozprawie *O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju*; stwierdza tu, że Zachód europejski, miał za sobą pięć wieków rozwoju cywilizacyi, kiedy jeszcze Polski nie było, i rozwijał się nadto na gruncie, użyźnionym bezpośrednią spuścizną bogatej cywilizacyi klasycznej, że posiadał zatem w krwi swojej i sokach obfite zasoby cywilizacyjne, ułatwiające rozwiązanie zadań społecznych i politycznych, którym nie podołała Polska, młodsza o tyle wieków, uboższa w te zasoby, krępowana nadto i zaprzątnięta swą wielką misyą cywilizacyjną na Wschodzie.

Trzecia rozprawa *O fałszywej historyi jako fałszywej mistrzyni życia* zawiera niepospolitej doniosłości przyczynki do jednej z najważniejszych kwestyj w historyi polskiej, t. j. właśnie do kwestyi rozwiązania tych niezbędnych dla bytu państwa zagadnień społecznych i politycznych. Kwestya to zasadnicza, bo Polska nie zdołała tych zagadnień za swej niepodległości załatwić, gdy się z niemi już uporały starsze cywilizacyą narody, a młodsza — dodajmy — Rosya przecięła ich węzeł gordyjski mieczem ukazów Piotra Wielkiego, w sposób tak połowiczny, mszczący się na niej srogo do dnia dzisiejszego. Wbrew fałszywej teoryi, która w idei wolności dopatrywała się zasadniczej myśli dziejów polskich, rozwija tu Szujski nową zupełnie, a tak prawdziwą tezę, którą sam charakteryzuje jako niespodziankę. Oto dowodzi, że idea wolności w początkowych dziejach narodu polskiego obcą mu była zupełnie, że ją dopiero Kościół wniósł w historyę polską, również jak w dzieje Zachodu, że przez to rozbił surową bryłę pierwiastkowego organizmu państwa i pchnął Polskę na drogę dalszego społecznego rozwoju. Musiała Polska wstąpić na tę drogę, aby nie zginąć w zaraniu swego bytu wśród bardziej rozwiniętych narodów; postępując zaś na niej dalej, miała chwile pełne blasku w wieku XIV, XV i XVI, nie zdołała jednak w dalszym jej biegu rozwikłać skomplikowanych zagadnień społecznych i politycznych XVI i XVII stólecia, a to wskutek owych olbrzymich trudności wewnętrznych i zewnętrznych.

Takie to nowe prawdy rozwinął Szujski w owych trzech rozprawach. Przyjęła je cała szkoła historyczna, nie dlatego, że je mistrz ogłosił, ale z tego powodu, że każdy z pracowników sprawdził je w swoich własnych pracach nad rozmaitemi dziejów polskich okresami, że nieraz te myśli głębokie rozświeciły mu niejedną zagadkę, którą w pracach swych napotykał, a nie mógł jej rozwikłać; tylko kwestya *młodszości cywilizacyjnej* była przedmiotem sporu pomiędzy Szujskim a Bobrzyńskim.

Na takie to prawdy miotała się tak często rzekoma krytyka, rzeczywiście nie-historyczna, z czarną potwarzą, że to Stańczykowskie wymysły, ukute dla zohydzenia przeszłości, dla odzierania jej z ideałów. A przecież nic tak jak one nie usprawiedliwia błędów tej przeszłości, której znów nikt nie zdoła z historyi wymazać. W tem tkwi właśnie potęga owych prawd, że nie poprzestają na krytyce, nie stwierdzają zimno choroby moralnej, która Polskę zgubiła; ale właśnie tłómaczą istotną przyczynę objawów patologicznych nie dla samego usprawiedliwienia błędów, lecz dlatego, że tłómaczenie takie jest rzeczą nauki, która na patologii oprze terapię, z trzeźwego rozpoznania przyczyn choroby zdobędzie się na zbawczych środków wyszukanie. I wszystko się znajdzie w tych prawdach, tylko nie pesymizm, który im zarzucano. Bo czy to pesymizm, że byliśmy narodem młodym, który dziś mimo niewoli dojrzewa, doznawszy takich wstrząśnień w nieszczęściu, jakie nawet w ucisku pobudzają proces dojrzewania. Czy to pesymizm, że nam brak było ducha krytycyzmu, który się obudził w przesileniach nieszczęścia, i jeśli się spotęguje, dozwoli nam dojść do harmonii w ustroju społecznym; ta harmonia, którą stoją narody, jeśli ją zdobędziemy w niewoli, utworzy z nas naród silny, zdolny do przetrwania ucisku i do utworzenia silnego państwa w pomyślnych okolicznościach.

A czyż te prawdy odzierają przeszłość z ideałów? Może takim ideałem rzekoma wolność, owa „złota" wolność, rozpasana wolność szlachecka, ciemiężąca chłopów i dusząca mieszczan? Bożyszczu temu kłanialiśmy się wprawdzie długo w obłędzie, w imię „demokratycznych" zasad; urągali mu się zaś wrogowie nasi, mając nas właśnie z tego powodu za waryatów, skazanych ku ich radości na wieczyste zamknięcie w domu obłąkanych, a przyjaciele nasi patrzyli z politowaniem na to bożyszcze i na naszą cześć bałwochwalczą, myśląc, żeśmy poczciwi, nieszkodliwi waryaci, których można puścić z zamknięcia. Takie fałszywe, zgubne „ideały" muszą runąć pod taranem nauki, to darmo! Ale nietknięte pozostają ideały prawdziwe; to wszystko, wielkie i świetne, cośmy zdziałali mimo trudności naszego dziejowego zawodu, czem błyszczeliśmy mimo naszej młodości w pochodzie cywilizacyjnym przed trzema wiekami, mimo szybko postępującego upadku w wieku XVII, mimo rządów Zygmunta III i za Jana III: nasz cały, przecież tak świetny, cywilizacyjny dorobek, bohaterska obrona naszego bytu przed zdradzieckiemi zamachami Zachodu, a dalej męczeńska obrona cywilizacyi przed Wschodem i jej rozszerzenie na Wschód. Nietknięty pozostanie ideał szybkiego, gorączkowego i spóźnionego, ale niemniej świetnego podźwignięcia się z upadku po wstrząśnieniu pierwszego rozbioru, ideał, który mówi Europie, żeśmy warci żyć, że spełniono nad nami nie akt sprawiedliwości, ale — zbrodnię potworną!

I dzisiaj już, już dzisiaj — dzięki tym prawdom — zaczynają o nas mówić wrogowie i przyjaciele, żeśmy nie waryaci, szkodliwi czy nieszkodliwi, ale ludzie zdolni do życia, wychodzący z ciężkiej, lecz nie umysłowej choroby. Jeśli zaś tego nie mówią jeszcze wszyscy, to się dzisiaj już mylą i muszą przejrzeć.

Taka już w chwili bieżącej zasługa tych wielkich prawd, zdobytych przez Szujskiego.

STANISŁAW SMOLKA.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Skargi" ujęte w obramienie z czarnego marmuru, mają pozór bronzu i bardzo staranne okucie według pięknego rysunku p. Ludwika Łepkowskiego. Zbudowano wygodne kamienne schody, któremi schodzi się do sklepu pierwszego, jakby do przedsionka, skąd na lewo krypta z wspaniałym sarkofagiem biskupa Andrzeja Trzebickiego, a na prawo inna z niemniej pięknem mauzoleum Witolda Bielińskiego, syna wojewody, senatora Królestwa Kongresowego. Wejście środkowe wiedzie do grobu Piotra Skargi. Na zrestaurowanym świeżo piedestale stoi trumienka cynowa ze zwłokami, obok niej kamienna z roku 1845 ze szczątkami sutanny. Trumna metalowa ornamentowana w stylu rococo przykuta do kamiennego postumentu łańcuchem, na wierzchu trumny księga, po bokach blachy z napisami, które świadczą, że fundatorką tego grobowca i tej trumny była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, siostra króla Jana III, żona wojewody wileńskiego, podkanclerzego litewskiego i hetmana polnego litewskiego, w roku 1695. Grób oświecają metalowe świeczniki świeżo dane, a odznaczające się smakiem i ładnem wykonaniem. Restauracya dokonaną została nakładem wdowy po ś. p. Maurycym Poniatowskim córki Michała Grabowskiego, pani Elżbiety z Grabowskich Colonna Czosnowskiej. Stawiając w tej świątyni monument ku pamięci Maurycego Poniatowskiego (dłuta Wiktora Brodzkiego), nakładem na restauracyę grobu Skargi, pani ta przyczyniła się do świetności kościoła, w którym przez to urosła cześć, jaką potomność winna wiekopomnej postaci Piotra Skargi.

Restauracyi doglądał przez kilka miesięcy ze znaną miłością dla narodowych pomników i pamiątek konserwator starożytności i żaden szczegół nie uszedł jego bacznej uwagi. Roboty kamieniarskie i murarskie przeprowadził p. Adam Trembecki, metalowe p. Franciszek Karczmarczyk. Koszta restauracyi wynosiły pięćset kilkadziesiąt złr. wliczając w to drzwi, schodów, posadzki, świeczników, wentylów oraz zrównanie terenu i wykonanie sklepień do równych linii. Pozostała na później podobna robota w grobach sąsiednich biskupa Trzebickiego i Bielińskich — pozostaje zwłaszcza restauracya osobna grobowca Jana Klemensa Branickiego hetmana i kasztelana krakowskiego, grobowca, którego wnętrze przedstawia obraz spustoszenia.

Grób Skargi może być zwiedzany zawsze, jak groby królewskie na Wawelu i krypta grobu zasłużonych na Skałce, za zgłoszeniem się do zakrystyi kościoła św. Piotra.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłano na ręce prezydenta miasta Dra Weigla: Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie kwotę 12 złr. 60 c. i 37 złr. ze składek; Komitet zabaw urządzonych w Towarzystwie kasynowem w Krośnie przez pp. komitetowych: A. Dziewolskiego, Pobiałę, J. Hermana i Aug. Rinka, kwotę 21 złr., jako czysty dochód z tychże. Kwoty te umieszczono na ks. kasy Oszcz. N. 60,844.

— **Wydział Stowarzyszenia czytelni akademickiej w Pradze** przesłał na ręce prezesa Akademii Dra Majera pismo kondolencyjne w języku czeskim z powodu śmierci ś. p. Józefa Szujskiego i ś. p. Walerya Aleksandra Maciejowskiego członka honorowego praskiego Stowarzyszenia czytelni akademickiej. Pismo to prosząc prezesa, aby raczył przyjąć wyraz głębokiego współczucia z powodu tych strat, jakie ich niezmiernie dotknęły, i kończy ustępem: „I my korzymy się przed bogatemi utworami ducha polskiego, gdyż przemienie wiedzy i nauki nie znają granic — korzymy się przed niemi z uczuciem tem gorętszem, że są synami narodu nam bratniego. Błogosławimy Szujskiemu, za jego prace na polu poezyi, historyi i polityki — błogosławimy Maciejowskiemu za jego prace na polu dziejów słowiańskich i prawa narodów słowiańskich. Cześć obu zmarłym."

— **Germanizacya** ciśnie się gwałtem do Galicyi, dlatego czujnie stać trzeba na straży i każde usiłowanie w tym względzie odpierać, jak należy. Niedość, że w samym kraju naszym są jeszcze gminy, które posługują się w pismach, drukach, napisach itp. językiem niemieckim; nie dość, że urzędnicy kolejowi używają tego języka wbrew postanowieniom ustawy, — są jeszcze nieprzyjaciele, którzy wciskają się w nasze wnętrzni przez swe organizacyi w naszym kraju. Oto *Deutscher Schulverein Wien I Maximilian-strasse* Nro 10 wysłał pod d. 28 stycznia r. b. L. 573 pismo do zwierzchności gminnej w Nowym Sączu, w którem donosi, że na skutek prośby p. sekretarza Jana Faulknera czuło się Towarzystwo zniewolonem przyznać 50 złr. rocznie na utrzymanie nauczycielstwa w szkole niemieckiej w Nowym Sączu przez lat trzy. „Zarząd stowarzyszenia, mówi to pismo dalej, żywi nadzieję, że pomoc ta, wprawdzie z powodu wielu żądań szczupła, do celu przyczyni się, i że gmina będzie utrzymywać i działać nie zmordowanie celem wzmocnienia niemieckiego poczucia (*Bewusstsein*) pomiędzy ludnością. Kwotę przekaże p. superintendent J. Hönel w Białej." Ciekawa rzecz co zarząd gminy zrobi z tym faktem, bo zdaje nam się, że odstąpienie tego pisma Radzie szkolnej okręgowej nie wystarczy. Gmina polskiego miasta powinna się z oburzeniem zamanifestować i z pogardą odrzucić to dobrodziejstwo jakiegoś tam *Schulvereinu*; powinna odpowiedzieć, że poczucie narodowe (nie niemieckie) wzmocni się niezawodnie u ludności, skoro Towarzystwo zdoła zapomnieć, że szkoły czesko-morawskie *Deutschen Culturträger* zagrażają gorliwie przeciw szkoły czeskie, i tam, ze w Nowym Sączu germanizacya i tam *das deutsche Bewusstsein unter der Bevölkerung* pomiędzy *kräftigen*.

— **Michał Pęcak**, robotnik, jak się zdaje w przystępie obłąkania umysłowego, w zamiarze odebrania sobie życia usiłował dzisiaj ranem wbić sobie nóż w piersi w kawiarni, lecz obecni przeszkodzili temu zamiarowi.

— **Chrzanów** 14go lutego. Z przyjemnością donieść można, że po dłuższej stagnacyi, a nawet upadku sztuk i rzemiosł w zastosowaniu do domów bożych, nastąpił wogóle zwrot ku lepszemu. Objaw tychże coraz głębiej w życie naszego społeczeństwa. Najwdzięczniejszem polem do rozwinięcia sztuki są kościoły, gdzie wszystko, cokolwiek sztuka znajdzie, swego zastosowania dla uczczenia Stwórcy i Pana. Inicyatorami tego rodzaju czynów są przeważnie nasi kapłani, czuwający nad podniesieniem i ozdobą świątyń. W parafialnym kościele w Chrzanowie istniał od wielu lat ołtarz, w którym ani sztuki, ani piękna lub wogóle głębszej myśli w zbudowaniu nie było można. Z tego powodu poprzedni już proboszcz w Chrzanowie, a obecnie infułat archiprezbiter kościoła N. Maryi Panny w Krakowie, X. Ludwik Bober, powziął myśl zbudowania nowego ołtarza i w tym celu zamówił plany, począł zbierać fundusze i pozostawił kilkanaście figur, z których nie wszystkie jednak przydały się do wybudowania ołtarza — do wykonania atoli nie przyszło. Następca jego, teraźniejszy proboszcz w Chrzanowie, X. Władysław Głębocki, zaraz po objęciu zarządu parafii przystąpił, uzyskawszy zezwolenie jeneralnego konsystorza, do wykonania dzieła, na co zastał uzbieraną kwotę 412 złr., złożoną na książeczkę kasy Oszczędności, a wzrosłą procentem do 570 złr. Zajął się więc przedewszystkiem energicznie zbieraniem dostatecznych funduszów drogą dobrowolnych ofiar, okazało się bowiem, że pozostawiony w aktach parafialnych plan nie był odpowiednim strukturze kościoła i nowy plan musiał być wygotowanym. Według tego nowego planu pozostawiono *mensę* pierwotną. Całą strukturę zbudowano z nowego materyału w stylu renesansowym, która zajmuje całą szerokość i niemal całą wysokość prezbiteryum. Struktura ta składa się z części środkowej i dwóch części bocznych. Część środkowa okolona kolumnami korynckiemi obejmuje *Ciborium* w spodzie — ponad którem mieści się obraz św. Mikołaja, patrona kościoła, ujęty w bogatą ramę i uwieńczony paru wzlatującemi Aniołkami. Gzemsowanie silne z ornamentyką we fryzę, kończącą tę całą część mensy w dwa narożniki z postaciami Aniołów. W pośrodku wierzchu postument z rzeźbą króla Dawida. Boczne części symetrycznie zbudowane na podstawach obejmujących wnijście za ołtarz, ograniczone pilastrami, tworzą dwie nyże półkoliste z figurami, a zakończone gzemsowaniem, na których po bokach umieszczone są na odpowiednich podstawach postacie Aniołów. *Ciborium* w stylu renesansowym okolone sześciu kolumnami, wraz z *mensą*, podstawą pod środkową częścią ołtarza i dwa przejścia poza ołtarzem stanowią pierwszą kondygnacyę ołtarza — drugą główną kondygnacyę stanowi ściana obrazu z kolumnami i dwiema nyżami po bokach — trzecią zaś i ostatnią obejmują gzemsowania i zakończenia z figurami. Rzeźby figur są częścią złocone, częścią malowane, podobnie jak cała struktura, tło zaś i powierzchnie większe olejno malowane. Do *mensy* przystępuje się po trzech stopniach kamiennych, podest zaś wyłożono posadzką drobną z czarnego i cielistego marmuru. Równocześnie z budową wielkiego ołtarza, odnowiono zupełnie całe presbiteryum, które także pomalowano; urządzono wentylacyę; wzmocniono oddzielający nawę główną od prezbiteryum pas sklepienny, który zagrażał oberwaniem się; przestawiono ambonę odnowioną z urządzeniem ozdobnego wejścia w zakrystyi; przerobiono i odświeżono ławki i ballustradę, tak że całe prezbiteryum przybrało charakter nowy, tchnący świeżością. Oprócz robót powyżej wymienionych w zarysie, a będących w związku z postawieniem nowego ołtarza, odnowiono boczną kaplicę w kościele, którą wymalowano w całości, i ołtarz św. Stanisława odświeżono i odzłocono. W końcu staraniem teraźniejszego proboszcza odczyszczono i odnowiono jeszcze dwa boczne ołtarze: Przemienienia Pańskiego i Matki Boskiej Różańcowej w *mensie* głównej tak, że obecnie wydają się, jakby nowo zbudowane. Wszystko to wykonał, w ciągu niespełna roku, a po dwuletnim swym pobycie w parafii, proboszcz obecny nakładem 3,100 złr. wynoszącym. Podjął on tę pracę na chwałę Boga, ufny w szczerą i ofiarną pomoc parafian, która go też nie zawiodła. *Jeden z parafian.*

— **Mieszkańcy w Granicy**, w Królestwie Polskiem, złożyli i przesłali do Namiestnictwa w Tyrolu kwotę 52 rub. na wsparcie dotkniętych powodzią południowych Tyrolczyków.

— **Pogrzeb Ryszarda Wagnera**, zmarłego w Wenecyi, odbył się w d. 18 b. m. w Baireuth z wielką wspaniałością. Wagon, w którym sprowadzono zwłoki Wagnera, był na dworcu kolei żelaznej celem pielgrzymki całej publiczności miejskiej. Miasto przybrało żałobę, na wszystkich domach powiewały flagi żałobne, a na balkonach i w oknach urządzone były czarne osłony. — O godzinie 4ej wyruszył kondukt pogrzebowy, przy rozpoczęciu którego miał przemowę burmistrz Munko, a następnie prezes stowarzyszenia patronatu bankier Feustel. Na trumnie leżał ogromny wieniec, złożony przez króla Bawarskiego, a z samego Wiednia nadesłano przeszło sto wieńców. Podczas mów odbywały się rozrzewniające sceny. Przyjaciele Wagnera płakali i łkali, mianowicie Richter i jeden z najdawniejszych Wagnera przyjaciół Syrisx z Londynu.

— **Na korzyść teatru poznańskiego** odbędzie się bal, jak nam donoszą, w d. 19 marca w Zurychu.

— **Całkowite zaćmienie słońca.** W d. 6 maja nastąpi całkowite zaćmienie słońca, należące do największych, jakie w ciągu naszego stulecia obserwowano. W Europie nie będzie ono widzianem, gdyż całość jego skoncentruje się nad oceanem Spokojnym. Szczególnie nadaje się do obserwacyi tego fenomenu położona o 8 stopni na północ Taiti wyspa Karolina, i przygotowują się już astronomowie, aby przy tej sposobności lepiej poznać ciało słoneczne i najbliższe jego otoczenie. Prócz Amerykanów, niezbyt oddalonych od miejsca obserwacyi, przygotowują Francuzi wielką wyprawę. Na zaproszenie Akademii francuskiej, weźmie udział w wyprawie astronom austryacki, sławny wynalazca planet p. Palisa, adjunkt obserwatoryum wiedeńskiego. Ponieważ jednak największą część kosztów podróży sami uczestnicy opędzać muszą, p. Palisa nie byłby w możności przyjęcia zaproszenia, gdyby Cesarz, ministeryum oświaty i Akademia umiejętności nie dostarczyli mu potrzebnych środków pieniężnych. Wyprawa wyruszy w d. 6 marca z punktu zbornego St. Nazaire we Francyi, uda się ztamtąd do cieśniny Panama i przepłynie ją; w Panamie przesiedli się wyprawa na francuski okręt wojenny „Eclaireur," który ją dowiezie wprost do stacyi obserwacyjnej w Karolinie (małej wyspie koralowej w pobliżu równika) i ztamtąd po ukończeniu obserwacyi, dotknąwszy Taiti, dostawi ją do San Francisco w Kalifornii, zkąd niektórzy członkowie wyprawy puszczą się w podróż do domu. W wyprawie tej wezmą prócz tego udział: dyrektor obserwatoryum w Rzymie p. Tachini i astronom angielski.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Miesiączka, za kradzież naczyń kuchennych; Maryę Pitalonkę, poszukiwaną za kradzież; Wojciecha Wojtaszka i Stanisł. Bełzę, za kradzież różnych przedmiotów; za pijaństwo 2 osoby.

Pies z pod Nr. 10 przy ulicy Poselskiej ukąsił wczoraj w nogę przechodzącego mężczyznę.

Repertuar teatralny.

We czwartek 22go: *Rozwiedźmy się!* W. Sardou.

W sobotę 24go: *Na wsi*, komedya Świderskiego, po raz pierwszy. Benefis panny Pysznik.

W niedzielę 25go: *Złodziejka.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 19 lutego pogoda; term. od —10·0 doszedł do —2·0 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 20 stan jego był 750·8 millim., term. —10·0 C.— Wiatr wschodni.

— We środę 21go lutego: Ś. Eleonory p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odczyt. W drugiej części swego odczytu mówił prof. Rostafiński o różnych rodzajach palm, oraz wykazał ich użyteczność dla ludzkości; dłużej zwłaszcza zatrzymał się przy palmie daktylowej. I tym razem licznie zgromadzona publiczność dziękowała oklaskami wymownemu prelegentowi za nauczający odczyt.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Romana Kochanowskiego „Droga do wsi;" Jacka Malczewskiego „Portret damy;" Stefanowicza: Dwa rysunki kredą; Koguta „Popiersie niewiasty" i „Popiersie chłopczyka," rzeźby z gipsu.

Dzień 23 lutego przeznaczonym został na koncert utalentowanych artystów warszawskich, pp. Górskiego Władysława i Paderewskiego, o których świeżem powodzeniu w Berlinie donosiliśmy niedawno. Program koncertu jest następujący: Sonata na fortepian i skrzypce — Żeleński; Ballada (as dur) — Chopin; Andante z symfonii hiszpańskiej — Lalo; Introduction, Rondo — Saint-Saëns; Elegia, Krakowiak, Mazurek (a moll), Mazurek (a major), Polonez — Paderewski; Arabiana, Berceuse, Scherzo, Zingarella — Górski.

Koncert młodych wirtuozów-kompozytorów ściągnie niezawodnie bardzo liczną publiczność do sali hotelu Saskiego i zapowiada się świetnie. Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Figaro pisze o pobycie p. Hoffmannowej w Paryżu: „Od tygodnia bawi w Paryżu pierwsza artystka teatru krakowskiego, p. Antonina Hoffmann, która występuje tam w wydziale ról Sary Bernard. Właśnie z powodu tego wydziału ról, przybyła tutaj. Zanim bowiem odegra *Fedorę* w Krakowie, chciała widzieć własnemi oczyma, widzieć artystkę, która stworzyła w Paryżu tę rolę. Widziała ją i twierdzi, że wrażenie jest piorunującem *(épatante)* — być może, że nie użyła tego wyrażenia — ale zamierza, o ile się da, naśladować Sarę." P. Hoffmann prócz *Fedory* była na kilku zajmujących przedstawieniach, między innemi na *Rozwiedźmy się!* z Celine Chaumont w roli tytułowej i na *Weselu Figara* z Coquelin w roli Figara, a Barretą-Worms w roli Zuzanny."

Pracę krytyczną o Józefie Szujskim prof. Stanisława Smolki za *Czasem* umieszcza z nieuniknionemi skróceniami warszawskie *Słowo* — wspomnienie zaś biograficzne pióra Ludwika Dębickiego drukuje w osobnym dodatku *Wiek* warszawski.

Momus Aloizego Żółkowskiego opuścił świeżo prasę jako tom XV wydawnictw K. Bartoszewicza (nakład jegoż, w drukarni W. Korneckiego, Kraków 1883, str. 274 i 8-vo) i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych. Jest to zbiór kompletny pełnych humoru fraszek, anegdot, kalamburów i szarad niezapomnianego komika polskiego, które miały niegdyś niesłychane powodzenie w całym naszym kraju, ostatniemi zaś czasy w skutek zupełnego wyczerpania dawniejszych wydań, stały się rzadkością bibliograficzną. Wydawnictwo więc temu rokować należy powodzenie jak największe.

Nowe odkrycie w Rzymie. *Italie* donosi, że obecnie tworzy się w Thermach Dyoklecyana nowe muzeum, do którego wszystkie od r. 1870 odkryte w Rzymie starożytności przeniesione zostaną. Z powodu, że od tego czasu przebijano ulice, znoszono wzgórza i całe dzielnice nowo były budowane, odkryto mnóstwo przedmiotów, jak roboty marmurowe, bronzy, mozaiki i freski, które dotąd prowizorycznie tylko w Kapitolu i innych muzeach umieszczane być mogły. Lecz mimo to, dalekiem jest jeszcze końca, gdyż wkrótce rozpoczną się roboty około nowego uregulowania planu miasta, przyczem niewątpliwie pewna ilość posągów i innych starożytnych przedmiotów z ziemi wydobytą zostanie, a nowe muzeum szczególnie na umieszczenie tych nowych odkryć jest przeznaczone. Pomiędzy przedmiotami, już tam umieszczonemi, podziwiają przedewszystkiem wspaniałe w willi Farnesina odkryte freski, które na nieszczęście przez częste przenoszenie, któremu od lat 5 ulegały, nieco ucierpiały.

Do najbardziej zajmujących wydawnictw tegorocznych należy bez zaprzeczenia *Siedmiolecie szkoły głównej Warszawskiej* p. Aleksandra Kraushara, dzieło obejmujące naprzód krótki zarys historyi szkół prawa w dawniejszej i nowoczesnej Polsce, następnie wcale wiernie namalowane tło epoki, nas bliskiej, w której Szkoła główna powstała, ostatecznie dzieje siodmioletniego jej istnienia z szczegółową charakterystyką i oceną działalności i wpływu jedynie tylko wydziału prawa i administracyi. Książka ta jest — o ile się zdaje — owocem postanowienia, powziętego przez grono wychowańców wspomnianej instytucyi naukowej, którą zastąpił w 1869 roku Cesarski Uniwersytet Warszawski, zmieniając i odbierając jej, niemal zupełnie, dawny charakter szczerze polski. Po śmierci sympatycznego rektora Mianowskiego, chciano uczcić jego pamięć, a pomiędzy różnemi innemi projektami (niektóre już dokonane), powstała myśl, ułożenia historyi działalności wszystkich wydziałów b. Szkoły głównej. Projekt ten, o ile sądzić można z dzienników warszawskich, spełnionym ma być wkrótce, w całej rozciągłości, według programu, jaki sobie jego wykonawcy nakreślili. Jedną z części składowych takowego jest właśnie książka, którą mamy przed oczami, skromnie przez autora nazwana „notatkami do historyi szkół prawa w Polsce." Ze szczupłej liczby opracowań, dotyczących przeszłości nauki i wykładów prawa wszystkich najdawniejszych zakładów naukowych na całym obszarze ziem polskich, nadto katedr prawa polskiego w Petersburgu i Moskwie, oraz z nieznanych źródeł, dotyczących dziejów b. szkoły głównej, wysnuł p. Kraushar, całość interesującą, mogącą zająć szersze koła czytelników. Jest to dzieło dobrej woli i dobrej wiary, trzeźwe w poglądach; do czego skłania piszącego, nietylko umiarkowanie przekonań osobistych, ale zapewne także rachowanie się ze względami cenzuralnemi, dzieło jego bowiem, w swojej drugiej, obszerniejszej połowie — liczyć może szczególnie na poczytność w Królestwie Polskiem, gdzie bliżej znanymi są ludzie i rzeczy, przez niego opisywane, aczkolwiek i dla nas pełem jest rzeczywistego interesu. Przewodnią myślą książki, jest przedewszystkiem miłość dla dorobku naukowego przeszłości oraz instytucyi, której autor jest wychowańcem. Ta miłość i trzeźwość wyżej wspomniana, krępuje poniekąd jego krytycyzm i wyradza odrobinę bałwochwalstwa, które jednak ze względu na owe przewodnie zadanie dzieła, nie jest pozbawione sympatyczności. Zresztą autor prawie ciągle usiłuje i — bardzo często — nie schodzi z objektywnej drogi. Wytworne literackie opracowanie książki, czyni ją ponętną i zapewni jej niezawodnie szeroką popularność.

Treść zeszytu 12 czasopisma *Kosmos:* O wzajemnym stosunku organu słuchu i pęcherza pławnego u ryb karpiowatych (cyprinoidei), przez J. Nusbauma (z 2 litogr. tablicami, dok.); Geologiczna budowa naftonośnego obszaru zachodnio-galicyjskich Karpat, przez H. Waltera i Dra E. Dunikowskiego (dok.); Darwin i znaczenie teoryi jego dla biologii, przez Dra Petelenza (dok.); Kronika naukowa, wiadomości bieżące, treść siódmego rocznika czasopisma *Kosmos.*

Od Administracyi „Czasu."

Dla ubogiej wdowy A. T. złożyli: XX. Sapecki, Różycki, Birkenmajer, T. gwardyan po 2 złr., J. Łepiński 1 złr. 40 cent., H. S., A. M. X. Y., K. S. X. Hermann, A. Jezierski, E. M, J. Czerniecki, J. Leszczyński po 1 złr, L. L. 50 cent, ogółem 18 złr. 90 cent., H. M. 6 złr., Leon Sewiłło 1 złr.

Rozmaitości.

Odbieramy następujące pismo, które zamieszczamy ze względu na zajmujące szczegóły, pozostające w związku z dniem zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem:

Dzień zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie 1683 r.

Polityczne znaczenie Odsieczy Wiedeńskiej roku 1683 niech rozważają w swej głębokiej mądrości biegli politycy, korzystne czy niekorzystne dla Polski wyprowadzając następstwa. Szczegóły odnoszące się do tego, ogromnej a niewypowiedzianej doniosłości zdarzenia dziejowego, niech kreślą złotemi literami uczeni historyografowie i niech ubolewają po swojemu, że bohaterska obrona Wiednia przez nieśmiertelnej sławy Króla Polskiego, nie przyniosła Polsce korzyści żadnych, a przynajmniej spodziewanych. My przy zbliżającym się dwóchsetletnim jubileuszu, jednego z największych tryumfów, jaki chwałą nieśmiertelną okrył wojsko chrześcijańskie, a przedewszystkiem wojsko polskie, chwały *„nie w woziech i koniech, ale imienia Pana Boga naszego wzywać będziemy,"* chcemy ukazać wodza chrześcijańskiego, którego wybrał Pan za narzędzie dla chwały swej; chcemy okazać pogrom nieprzyjaciela, nie siłą i męstwem jedynie, ale mocą i pomocą Bożą.

Bo pytam — i o to każdy pytać może — jakim sposobem armia, trzykroćstotysięcy bitnego licząca żołnierza, po dwumiesięcznem oblężeniu miasta, z którego połowa niemal ludności z Cesarzem na czele w głąb kraju uciekła, druga zaś połowa w śmiertelnej obawie żyła z dnia na dzień; jakim sposobem armia ta potężna, mając przed sobą mury miasta w dwóch miejscach minami wysadzone i dwa szerokie wyłomy, do szturmu gotowe; armia, dwumiesięcznem pobytem na jednem miejscu wypoczęta, nieutrudzona, która właśnie gotowała się z tryumfem wejść do zdobytego miasta d. 12go września; jakim sposobem armia ta w kilka godzin trupami zasłała obozowisko swe, pobita na głowę, na placu zostawia stotysięcy namiotów, milionową amunicyę, rzuca broń, chorągwie, znaki wojenne, i w haniebnej ucieczce szuka ocalenia? A choćby pytań takich mogło być jeszcze bez liku, jedno jeszcze stawię: jak kto może wytłómaczyć inaczej, ażeby trzydziestoczterotysięczna armia wojska polskiego, idąca przeciw dziesięćkroć silniejszemu nieprzyjacielowi, o parę mil od obozu i przed oczyma zastępów tureckich, w jasny, biały dzień i most zbudować mogła, i przejść po szerokiej rzece, bez straty jednego żołnierza, bez strzału jednego! — kiedy do tego starczył był z potężnej armii Kara Mustafy jeden najmniejszy podjazd, jeśli nie tamujący zupełnie, to utrudniający przeprawę. Jakim sposobem wojsko utrudzone długim marszem, bez posiłku ludzi i koni, przez dwa dni drapiące się po spadzistym łańcuchu gór kalemberskich, pełnych ciasnych wąwozów, przepaści głębokich, lasów i skał trudnych do przebycia, na ramionach dźwigając działa mniejszego kalibru, odrazu zająć mogło pożądaną pozycyę, kiedy wielki wezyr kilku hufcami mógł zamknąć to przejście jedyne?

Na te wszystkie i inne pytania jedno jest tylko wytłómaczenie: *„palec tu był Boży,"* jedno tylko wytłómaczenie, jakie obwieścił światu sam Król-bohater: *„Bóg i Pan nasz na wieki Błogosławiony dał zwycięztwo i sławę narodowi naszemu, o jakich wieki przeszłe nigdy nie słyszały."* (W liście do Królowej, w namiotach wezyrskich 13go Septembra w nocy. List IX). A dał Pan Bóg zwycięztwo dlatego, że do onego szedł Król-bohater z żywą wiarą w pomoc Najwyższego Pana, że do onego sposobił się przez korną przed Panem i ołtarzami Jego modlitwę, najprzód u Królowej Polskiej na Jasnej górze Częstochowskiej, a potem w dużowiecznych świątyniach stolicy Polski: że w dzień zwycięztwa, od ołtarza, od bezkrwawej ofiary Pańskiej, i jak niegdyś król Jagiełło pod Grünwaldem w namiocie, tak tu w zrujnowanej kaplicy spalonego Kamedułów klasztoru, błogosławieństwo on bierze Boskie, i z krzyżem a mieczem spieszy na bój przeciw dziesięćkroć potężniejszym ottomańskim zastępom. Dał mu też Pan Najwyższy zwycięztwo, a właśnie w tej chwili, o czem nie wiedzieli ani walczący, ani modlący się do Pana zastępów, gdy w starodawnym grodzie, tu w mieście Krakowie, wznosiły się błagalne do Boga modły pod niebios sklepieniem.

Dokument tych modłów mamy tego samego dnia zapisany w aktach kapituły krakowskiej, a ponieważ takowy dotąd nigdzie nie był publikowany, w tę dwuwiekową rocznicę na wieczną rzeczy pamiątkę przytoczę go, a najprzód wcześniejszy nieco, także nieznany. Dnia 10 sierpnia 1683 w księdze Acta Actorum Vol. XVI, fol. 434, czytamy szczegół następujący: „W kościele katedralnym Krakowskim, dnia dzisiejszego, na intencyę Jego „Król. Mości uroczystą Mszę S. odprawił Opiciusz „Pallavicini Nuncyusz Stolicy Apostolskiej Arcy„biskup Efeski w asystencyi dwóch kanoników „w kappach i dwóch w dalmatykach. Po Mszy „pontyfikalnej Nuncyusz odśpiewał z duchowień„stwem benedykcyę *„Cantate"* na szczęśliwą wy„prawę przeciw Turkom, a Jego Królewskiej Mości „i wszystkim udającym się na tę wojnę udzielił „Apostolskie błogosławieństwo i odpust: *„Indul„gentiam apostolicam elargitus est,"* a to w obe„cności biskupów: Jana Małachowskiego Krakow„skiego, Jana Zbąskiego Przemyskiego, Jana Wit„wickiego Łuckiego i Stanisława Wojeńskiego Ka„mienieckiego, przybranych pontyfikalnie w kappy „i infuły."

Kart dwie potem, pod dniem 11 września zapisano: że biskup Krakowski, Jan Małachowski, dla uproszenia łaski i pomocy Bożej dla Jego Król. Mości i dla wojsk Polskich, walczących przeciwko Turkom, Wiedeń oblegającym, nakazał, aby po wszystkich kościołach dyecezyi i miasta Krakowa odprawiało się 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, które ma być ukończone w niedzielę dnia 12go września uroczystą procesyą z Przenajświętszym Sakramentem z kościoła katedralnego do kościoła archiprezbyteryalnego Panny Maryi.

Jeszcze kartka jedna i czytamy znowu:

„Niedziela 12 września. Najprzewielebniejszy „biskup krakowski Jan Małachowski, w otoczeniu „Najjaśniejszej Królowej, Nuncyusza Apostolskie„go, senatorów, kapituły katedralnej, duchowień„stwa świeckiego i zakonnego i niezliczonego lu„du pobożnego — wśród odgłosu dzwonów, odzy„wających się ze wszystkich świątyń krakowskich, „i orkiestry katedralnej, po skończonem nabożeń„stwie przedpołudniowem, uroczystą processyą „z przenajświętszym Sakramentem, dla uprosze„nia u Boga zwycięztwa dla walczących wojsk „polskich pod Wiedniem, odprawił z kościoła ka„tedralnego do Panny Maryi."

„Na ulicy Grodzkiej przy kamienicy p. Bonifa„cego Cantelli (dawniej zwana pod Elephantem „pod nosorożcem, dziś Pollera Franciszka Nr 70) „urządzony był ołtarz, na którym ustawiono Prze„najświętszy Sakrament. Tu pod gołem niebem „do zgromadzonego ludu miane było kazanie stó„sowne — po skończeniu którego przy odgło„sie muzyki katedralnej odśpiewano uroczyście „antyfonę *O sacrum convivium* i odpowiednie mo„dlitwy, poczem kontynuowano procesyą do ko„ścioła Panny Maryi wśród śpiewów pobożnych, „gdzie po drugiem wymownem kazaniu, odśpie„wano supplikacye, pieśni i modlitwy; w tym sa„mym potem porządku uroczysta wróciła proces„sya do kościoła katedralnego *hora prima noctis*", co znaczy o pierwszej godzinie po zachodzie słońca, czyli mniej więcej o godzinie 7-ej wieczorem. A więc w chwili właśnie, w której ważyły się losy bitwy, losy Wiednia i Austryi, i państw chrześcijańskich, w chwili, w której pobożny lud krakowski, wznosił w kościołach i na ulicach miasta błagalne do Boga modły, Król polski Jan Sobieski, bohater dnia, z walecznem wojskiem Polskiem, uwolnił Wiedeń, Austryą i Chrześcijaństwo całe od bisurmańskiej Turków potęgi. Chwila, o której nie wiedział ani biskup modlący się z duchowieństwem, ani pobożny lud Krakowa łzami zlewający zimne marmury świątyń krakowskich, Pan Bóg zadecydował wielkiem, niesłychanem w dziejach zwycięztwem, które naoczny świadek tak opisuje:

„Aż do godziny czwartej około południa (12-go września) walka pomiędzy obu wojskami toczyła się ze wzgórza w dolinę, z doliny na wzgórze, a nieprzyjaciel usiłował ile możności bronić każdej zajętej pozycyi, z której go Chrześcijanie, z większą jeszcze usilnością spychali."

„Nakoniec około czwartej godziny, kiedy armia nasza zdobyła krok za krokiem, cały ten obszar tak nierówny, nieprzyjaciel wykonał odwrót aż pod swój obóz bardzo pospiesznie; tam stanął i na nowo się sprawił w szeregi"...

„Dwie wielkie armie na jednej i tejże samej równinie; a na czele jednej z nich Król i całe grono książąt; szczuplejsza ona co do liczby, ale tem dumniejsza, że się jej tak świetnie powiodło wstąpić na drogę zwycięztwa." „Szła ona na nieprzyjaciela, który miał taką postawę, jak gdyby jej niebawem miał wydrzeć wawrzyny dopiero co uszczknięte; a pomiędzy temi wojskami już nie było ani wzgórz, ani dołów, lecz równe pole, na którem, jak się zdawało, liczba prawie potrójna miałaby rychło odnieść zwycięztwo mocniejszego nad słabszym. A jednak stało się wręcz przeciwnie"!

„Skoro w wojsku naszem porządek przywrócono, ruszył Król naprzód na nieprzyjaciela; a ten przypuściwszy szeregi nasze na donioslość swych dział, zionął na nie strasznym ogniem. Porzucił on był wprawdzie u podnóża gór szesnaście swych armat, lecz miał ich jeszcze ilość bardzo wielką. Artylerya nasza jęła odpowiadać nieprzyjacielskiej."

„Podczas tej niedługiej chwili, kiedy oba wojska stały nieruchome w swych miejscach, wynurzył się mały namiotek czerwony, który rozpięto w pośrodku, tuż poza szykiem bojowym tureckim, a obok niego widzieć było można chorągiew Ottomańską, jaką co roku przywożą z Mekki. Zwyczaj ten zachowują Turcy zawsze w podobnych razach. Przez to bowiem wódz oświadcza wojsku, że tam przy tej chorągwi potrzeba zwyciężyć lub umrzeć. Nie długo trwało a i chorągiew i namiot leżały u nóg Króla."

„Za danym znakiem wszystkie oddziały naraz poskoczyły do ataku. A najprzód 3 Chorągwie Usaryi Polskiej, liczące po dwieście koni, jedni złożywszy kopie w pół ucha końskiego, drudzy z szablami w rękach, z takim zapędem uderzyli się o główny hufiec Wezyrski, znaczny namiotem i chorągwią, że go wraz przełamali i rozbili tak, iż ani ośmielił się zebrać i napowrót do boju obrócić. Wszystkie też inne oddziały wojsk Chrześciańskich również dzielnie natarły, a wielka armia Ottomańska naraz jeden rzuciła się w ucieczkę, i jakby w jednej chwili z oczu znikła." (Fr. Kluczycki podług Duponta).

Do tak stanowczego zwycięstwa wielki bohater sam swe wojska prowadził z mieczem w górę wzniesionym i oną krótką modlitwą psalmisty, którą pędząc na koniu powtarzał: *Non nobis Domine, non nobis, sed nomini Tuo da gloriam.* Nie

nam Panie, nie nam a imieniowi Twemu daj chwałę — zwalczył Ottomańską Turków Potęgę o zachodzie słońca, 12 września, w tej chwili, w której klęczący naród polski wieszczym duchem wiedziony, błagał Boga o zwycięstwo, o którem do Krakowa przez wysłanego królewskiego gońca pierwsza przybyła wiadomość dopiero we czwartek rano 16 września. Tę wieść radosną tak mamy zapisaną w Aktach kapitulnych: w języku łacińskim:

„We czwartek 16 września. Podczas gdy Najj. „Królowa Marya Kazimira pokorne modlitwy, po„bożne śluby i błagania za utrapioną Rzplitą i za „szczęśliwe powodzenie Najj. Króla i Królewicza „Jakóba pod Wiedniem przeciw Turkom walczą„cych, przy cichej Mszy św., przed ołtarzem Ukrzy„żowanego Zbawiciela w kościele katedralnym „krakowskim zanosiła i polecała, oto poseł z li„stem JKMości jakby na zawołanie wśród Mszy „św. zaraz po podniesieniu stawia się, i radosną „wieść przynosi, o zwycięztwie nad wojskiem Tu„reckiem, o wzięciu i rozbiciu obozu Tureckiego „a oswobodzeniu Wiednia z oblężenia przez Tur„ków. Duchowieństwu i ludowi modlącemu się „wtedy, zalecając dziękczynne modlitwy za to „przesławne zwycięstwo i chwałę z pokonania „nieprzyjaciół i rozproszenia obozu jego, oznajmi„ła Królowa, iż ten dzień zwycięzki był właśnie „w niedzielę, gdy processyonalnie z Najświętszym Sakramentem z kościoła katedralnego popołudniu do kościoła Panny Maryi, odprawiał Najprzewielebniejszy biskup krakowski Jan Małachowski, ze „wszystkiem Duchowieństwem świeckiem i zakon„nem, niosącem relikwie Świętych Patronów Pol„skich, błagając Miłosierdzia Bożego, za utrapio„ną Rzeczpospolitą i ocalenie Najjaśniejszego „Króla i wojska jego. Na tę wieść najradośniej„szą, i na znak takiej wielkiej chwały i zwycię„stwa, a na cześć Najwyższego Pana Hymn Te „Deum laudamus, przy biciu w dzwony we wszy„stkich kościołach, i salwach z dział na Zamku od„śpiewano w kościele katedralnym. A dla prze„błagania Majestatu Pańskiego i uproszenia po„mocy prawicy Bożej, z rozkazu Najprzewiele„bniejszego Pasterza, zalecono modlitwy pobożne, „posty, jałmużny i inne święte uczynki, do któ„rych najgorliwiej zachęcali we wszystkich kościo„łach kaznodzieje, by zgładziwszy grzechy „a nieprawości nasze, któremi obrażany bywa Ma„jestat Pański, wybłagać i wyprosić dla Ojczy„zny naszej i całej Rzeczypospolitej pokój pożą„dany i upragniony." (Act. Act. XVI 437.).

Aby zaś pamiątka tej uroczystej procesyi, i pamiątka owego świetnego zwycięztwa, przechowała się na zawsze, po dwóch stronach marmurowych wschodów, wiodących do Tabernaculum, w kościele P. Maryi wyryto na marmurze następujący napis, o ile wiem, dotąd niepublikowany:

IN SUMMO ORBIS CHRISTIANI DISCRIMINE AD HANC MAGNAE DEI MATRIS INSIGNEM BASILICAM SUB TEMPUS 40 HORARUM INSTITUTAE DEVOTIONIS PROCESSIO SOLENNIS EX CATHEDRALI ECCLESIA CUM SANCTMO (SANCTISSIMO) EUCHARISTIAE SACRAMENTO.

DUM PRAECARETUR, EADEM IPSA DIE QUAE FUIT 12 7BRIS A. D. 1683 SERENISSIMUS JOANNES III REX POLONIAE INGENTEM TURCARUM EXERCITUM IN AUSTRIA VICIT OBSESSAMQUE VIENNAM OPE SANCTMAE (SANCTISSIMAE) VIRGINIS LIBERAVIT.

Co się tak przekłada:

W największem świata chrześcijańskiego niebezpieczeństwie, gdy do tej przesławnej Bazyliki Matki Bożej, w czasie zaleconego 40-to-godzinnego nabożeństwa, z kościoła katedralnego, odprawiała się z Przenajświętszym Sakramentem uroczysta procesya, tego samego dnia tj. 12 września 1683 roku Najjaśniejszy Jan III król Polski, niezmierne wojska Tureckie zwyciężył w Austryi, i oblężony Wiedeń, za przyczyną Najświętszej Panny ocalił.

Na drugiej zaś tablicy ten wyryto napis:

CORAM TRONO IMMENSAE MAJESTATIS ET GLORIAE LATENTIS HIC SUB NUBE EUCHARISTICA DEI PROCIDAT OMNE GENU ET ADORET CUM GRATIARUM ACTIONE VIVENTEM IN SAECULA SAECULORUM, QUOD ORANTE PRO NOBIS MATRE SUAM DILECTAM MISERICORDIAM NOBISCUM FECERIT OSTENDITQUE GLORIOSISSIMO AD VIENNAM EX TURCIS TRIUMPHO QUAM SIT HAEC AUGUSTISSIMA COELI TERRAEQUE REGINA CHRISTIANO POPULO TURRIS FORTITUDINIS, INIMICIS VERO CRUCIS CHRISTI TERRIBILIS UT CASTRORUM ACIE ORDINATA.

Tu przed tronem niezmierzonego majestatu i chwały ukrytej Boga w Najświętszym Sakramencie, niech upada wszelkie kolano i cześć oddaje dziękczynną, na wieki wieków, że za przyczyną za nami Matki (Bożej) swoje słodkie miłosierdzie uczynił nam i okazał, w najświetniejszym pod Wiedniem nad Turkami tryumfie, która jest ta Najświętsza Nieba i ziemi Królowa, ludowi Chrześcijańskiemu bramą zwycięzką, Nieprzyjaciołom zaś krzyża Chrystusowego, ogromem, jako wojsko uszykowane.

Tyle do wspomnień dnia 12 września r. 1683. Ale na tym jednym szczególe, na tej jednej wiadomości, w tym roku jubileuszowym zwycięztwa pod Wiedniem, nie godziłoby się poprzestać — więc jeszcze jeden i drugi, odnośny do tego wielkiego dziejowego zdarzenia szczegół chętnie podamy w przyszłości, zachęcając i innych, aby podobne dziś zapiski, choćby też już kiedy publikowane, ale zaginione prawie, a łączące się z tą właśnie pamiątką, umieszczali w pismach polskich.

X. Ignacy Polkowski.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20-go lutego.

Targ wczorajszy na Baranie tak pod względem dowozu, który wynosił parę tysięcy korcy zboża, jakoteż i chęci kupna był dobry. Ceny produktów w ogóle podniosły się, pomimo tego dowiezione zboże w krótkim czasie rozkupionem zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 35·— do 49·— złp.; — żyto na 227 funtów od 29·— do 32·— złp.; jęczmień na 201 funt. od 24 złp. do 29·— złp. owies na 138 funtów od — do — złp.; groch na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 32 do 34 złp.

Wskutek przybycia kilku kupców i młynarzy z Niemiec, ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, ożywiły się. Zakupiono kilka partyj pszenicy i żyta na wywóz tudzież i dla polskich młynów parowych. Piękne gatunki pszenicy i żyta poszukiwane i wyżej płacono. Jęczmień znajdował pokup po cenach z przeszłego targu, tak samo i owies. W naszem zaś stacyjkowych prawie żadna nie nastąpiła zmiana, jedynie rzepak płacono wyżej. Ceny koniczyny chwiejne, a to w miarę popytu z zagranicy. Czerwona cokolwiek spadła, biała piękna płacono do 80 złr., lubo piękne gatunki utrzymały się przy cenach z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·— do 9·25 — złr., czerwoną od 9·— do 10·30 złr., białą pszenicę od 8·— do 10·— złr., żyto piękne od 6·50 do 7·—, pośledni od 6·25 do 6·50 złr.; jęczmień piękny od 7·40 do 7·75 złr. pośledni od 6·50 do 7·— złr.; owies od 6·50 do 7·15 złr.; groch od 8·50 do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 11·— złr.; wykę od — do — złr.; rzepak od — do — złr.; siemię lniane od 7·— do 7·50 złr.; rzepak biały od 16·— do 16·50 złr.; koniczynę czerwoną od 75 do 95·— złr., koniczynę białą od 45 do 80·— złr.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika

	Kraków-Lwów	Lwów-Brody Podwołoczyska	Razem
1883	zł. c.	zł. c.	zł. c.
Od 21go do 31go stycznia 1883 r.	222,488 75	53,065 91	275,549 66
Od 1go do 20go stycznia 1883 r.	396,039 93	85,812 44	481,852 37
Razem	618,528 68	138,878 35	757,402 03
1882			
Od 21go do 31go stycznia 1882 r.	219,854 58	59,959 54	279,813 12
Od 1go do 20go stycznia 1882 r.	386,844 48	102,767 77	489,611 25
Razem	606,698 06	162,726 31	769,424 37

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 32·20 mar. (18 złr. 84 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 14 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich bukowińskich 580, węgierskich 1678, niemieckich 782; razem 3040.

Galicyjskie płacono 52 do 54 złr., ciężkie 55 do 56 złr.; węgierskie 51 do 56, 58 złr., osobliwsze 60 do 61, 62 złr; niemieckie 52 do 56, 58 złr.

W. Amirowicz & K. Schel.

Kraków dnia 19 lutego— Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. A. Łubieński z Kongresówki, hr. H. Lewicki, B. Zerkowitz z Wiednia, hr. St. M. Broel Plater z Księstwa, bar. K. Banhidy z Tręczy, Niemojewski z Pogrzybowa, T. Koczorowski z Dąbna, J. Kochanowski z Horosławic, Tekla Mańkowska, M. Opoczyńska z Podola, S. Kremer z Tarnowa, J. Kuczyński, J. Walewski, C. Komorowicz z Warszawy, J. Baczyński z Kongresówki, Z. Cielecki z Sojki, F. Rylski z Galicyi, A. Walden, M. Sablotin, M. Jłowajski z Miechowa, W. Jakubowski z Lubelskiego, F. Prager z Kreuzburga, R. Hoderman z Golty.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Kuryer Warszawski otrzymał następujące telegramy:

Petersburg 18 lutego. W gmachu tutejszego uniwersytetu wybuchnął pożar. Ogień powstał w sali obrzędowej, której część górna i chóry uległy zniszczeniu.

Kijów 18 lutego. W południe nastąpiło tu otwarcie kontraktów dorocznych. Zjazd jeszcze nie dość liczny. Handel zbożowy szybko się rozwija. Dokonano już kilkanaście znaczniejszych tranzakcyj. Ceny idą w górę. Spekulacya cukrowa zmniejszona.

Czytamy w *Słowie*:

Petersburg 18 lutego. W dniu dzisiejszym na cmentarzu Smoleńskim odbyło się poświęcenie pomnika wystawionego na mogile żołnierzy pułku finlandzkiego, którzy zginęli podczas wybuchu w pałacu zimowym. Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz był obecnym ceremonii. Na mogile złożono mnóstwo wieńców. — W Mikołajewie rozpoczęto budowę jednego z trzech pancernych okrętów, przeznaczonych na morze Czarne.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 20 lutego. Marszałek wezwał Wereszczyńskiego do Wiednia. Wydział wystawił dla cbu pełnomocnictwo nieograniczone do zaciągnięcia pożyczek krajowych. Na zebraniu delegatów Towarzystwa kredytowego przewodniczy Dębowski. Całe posiedzenie zajęte sprawdzaniem wyborów; mianowicie rozbierano kwestyę, czy posiadacze części wyparcelowanej posiadłości tabularnej byli uprawnieni do głosowania zosobna.

Paryż 20 lutego. *National* donosi: Podług ostatnich wiadomości z Kwirynału nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Włochy uzbrajają korpus armii w celu obsadzenia Tripolitanii. W przeciągu sześciu tygodni stanie wojsko włoskie w Tripolis.

Paryż 20 lutego. Biskup angoulemski założył protestacyę przeciw rządowi, ponieważ odciągnięto mu pensyę za 30 dni, które bez pozwolenia rządu przepędził w Rzymie.

Londyn 20 lutego. Mocarstwa przyznają Rosyi prawo do wykonania robót w zatoce Oczakowskiej i w odnodze Kilii. Co do szczegółów i rękojmi pod tym względem istnieją jeszcze pewne różnice zapatrywań. Z drugiej znów strony twierdzą, że życzenie Rosyi, aby mogła poczynić w odnodze Kilii pewne ulepszenia ulega wątpliwości. Mandat komisyi dunajowej będzie prawdopodobnie przedłużonym na 8 lat. Jeden z inżynierów, zostający w bliskich stosunkach z komisyą oświadcza, że obawa, aby woda zupełnie nie wyschła u ujścia Suliny i w kanale Jerzego, jest przesadzona. Zatoka Suliny przy małych zarządzeniach technicznych może być ciągle utrzymywaną w obecnym stanie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 lutego. Cesarz zwiedził wczoraj po południu szczegółowo oba muzea dworskie.

Wiedeń 20 lutego. W dalszym ciągu dyskusyi nad nowellą szkolną, odpowiadał minister oświaty na krytykę, jakiej doznała szkoła podczas wczorajszych obrad. Niewłaściwości mogą zachodzić tu i owdzie, lecz są tylko odosobnionymi wypadkami a nie mogą być uważane za regułę. Zresztą w ostatnich latach. dzięki zachowaniu się duchowieństwa, widoczną była łączność nauki religijnej ze świecką. Zarzut, iż zaniedbano kształcenie uczucia patryotycznego jest bezzasadny, owszem zachowanie się ludności wyszłej już przeważnie z nowej szkoły świadczy, że przyswojono sobie uczucia patryotyczne i dynastyczne. Stan nauczycielski jest znakomity i dorósł swemu zadaniu (*oklaski*), a rząd wielką kładzie wagę na seminarya nauczycielskie.

Ks. Sapieha zastrzega sobie wywód do dyskusyi szczegółowej.

Belcredi odpowiada na mowę Hasnera i czyni uwagę, że odpowiedź ministra polegała na niezrozumieniu jego wczorajszej mowy.

Wiedeń 20 lutego. Po krótkiem a niezasadniczem przemówieniu księcia Lippe Schaumburg, zabrał głos sprawozdawca i odparł czynione nowelli zarzuty, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. §§ 1—17 przyjęto prawie bez dyskusyi.

Przy §. 17 oświadcza książę Sapieha, że paragraf ten sprzeciwia się prawom galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, dlatego przy §. 75 wniesie, aby także §. 17 należał do tych punktów nowelli, które normują odrębne stanowisko Galicyi.

Po odpowiedzi ministra oświaty na wątpliwości podniesione przez księcia Sapiehę i oświadczeniu, że rząd nie ma nic do zarzucenia wnioskowi ks. Sapiehy, §. 17 przyjęto.

Przy § 18 podniósł znów książę Sapieha wątpliwości co do kompetencyi, a hr. Lew Thun poparty przez Hyego wniósł, aby § 75 odesłać jeszcze raz do komisyi; wniosek ten jednak upadł, a § 18 przyjęto.

Przy § 21 znów książę Sapieha wykazywał odmienne stosunki Galicyi, lecz po przemówieniu ministra oświaty paragraf ten przyjęto bez zmiany.

Wiedeń 20 lutego. W Izbie deputowanych zapowiada prezes gabinetu, że otrzymał z Nowego Jorku dla dotkniętych wylewem Dunaju 1700 złr., które przesłał ministrowi spraw wewnętrznych. Minister handlu przedkłada sprawozdanie władzy morskiej za r. 1882. Wnioski komisyi zapomogowej co do Tyrolu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi. Następuje dyskusya nad ustawą komasacyjną.

Wiedeń 20 lutego. W Izbie deputowanych przyjęto §§ 1—35 ustawy komasacyjnej po bardzo krótkiej dyskusyi. Wnioski dep. Czerkawskiego upadły.

Wiedeń 20 lutego. Komisya budżetowa przyjęła jeneralne sprawozdanie Clama o budżecie i ustawę finansową, w której wydatki obliczone zostały na 491,625 636 złr. a dochody na 463,081.345 złr. Różnica wynosi więc 28,545.291 złr. Sturm oświadczył w imieniu towarzyszów, że nie mogą zgodzić się na sprawozdanie, jako polityczne *exposé*, i że będą także głosowali przeciw ustawie finansowej. Komisya przyjęła bez zmiany przedłożenia rządowe, o opłatach w portach i przyjęła zamknięcie rachunkowe z r. 1878 i 1879.

Budapeszt 20 lutego. Izba wyższa sejmu węgierskiego przyjęła przedłożenie o lichwie z pewnemi zmianami.

Budapeszt 20 lutego. Hr. Emeryk Degenfeld, teść prezesa ministrów Tiszy umarł.

Berlin 20 lutego. W Sejmie pruskim, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył minister Maybach, że koleje żelazne prywatne można zniewolić na drodze państwowej do wydatków tylko w interesie obrony kraju. Prusy wniosły o odnośną ustawę do rządu niemieckiego. Jeżeli wniosek ten odnosił się wyłącznie do kolei wschodnich prowincyj monarchii, nie ma to związku z jakiemkolwiek zawikłaniem.

Paryż 20 lutego. Zdaje się, że wczorajsze doniesienie o składzie nowego gabinetu, sprawdzi się zupełnie. Ministerstwo p. Ferry będzie prawdopodobnie dzisiaj już skompletowanem. Dzienniki oportunistyczne są bardzo przychylnie usposobione dla gabinetu p. Ferry.

Paryż 20 lutego. Wiele dzienników donosi że niebawem ogłoszone będą dekrety, pozbawiające książąt urzędów w armii. Radykalna lewica, skrajna lewica i bonapartyści zamierzają zaproponować rewizyę konstytucyi.

Paryż 20 lutego. *France* donosi, że program p. Ferry zawiera rewizyę konstytucyi i zaprowadzenie skrutynium z list.

Rzym 20 lutego. *Moniteur de Rome* ogłasza dwa listy papieskie do cesarza niemieckiego, z których pierwszy mający datę dnia 30 stycznia, odpowiada na znany list cesarza, oświadczając, że list cesarski wzmacnia nadzieję Papieża, iż nieporozumienia zostaną usunięte, bo widać z niego skłonność do rewizyi ustawodawstwa; donosi, że Papież pozwolił biskupom, aby zawiadomili rząd o nowych proboszczach na opróżnione posady, nie czekając na zupełną rewizyę istniejących ustaw; żąda złagodzenia rozporządzeń, które stoją na przeszkodzie wykonywaniu urzędów kościelnych i nauce duchowieństwa, i wyraża nadzieję, że jeżeli przyjdzie do porozumienia względem tych koniecznych zmian, nie trudno będzie osiągnąć prawdziwy i trwały pokój.

Londyn 20go lutego. Izba niższa przyjęła w pierwszem czytaniu 184 głosami przeciw 53 bil o przysiędze parlamentarnej.

Londyn 20 lutego. *Daily News* dowiadują się, że reprezentanci Francyi i Anglii na konferencyi chcieli przyznać głos Ghice, lecz sprzeciwiła się temu Rosya i reprezentanci innych mocarstw.

Kursa — Wiedeń 20 go lutego 2 godzi 30 m. po poł. Renta papierowa 78·20 — 5% Renta papier. nieopodat. 92·90. Renta srebrna 78·65 — Renta złota 97 —. — 6% Renta złota węgierska 119 45. — 4% Renta złota węgierska 87·85. — Losy z roku 1860 130·50 — Akcye Banku Austr. Węg. 830 — — Akcye kredytowe 297 60 Londyn 119·75 — Napoleony 9 49½. Lombardy. 141·20 Losy 1864 roku 170·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 306·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164 50 — Obligacye indemn. galicyjs. 98·—. — Losy prem węgiersk. 116·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 205·50 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·60 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 Akcye kolei Siedmiogrod. 164·— Marki 58·55. — Ruble 118 75 Dukaty 5·65. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 20-go lutego. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·55. — Krótki Wiedeń 170 05 Krótka Warszawa 202 50. Banknoty ros. 202 90. 5% Listy zast. Polskie 62 90 — 4% Listy likw. Polskie 54·85. — Akcye kolei Karola Ludwika 131·—. Akcye austr. kredytowe 522 —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·18 wiecz.	10·46 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·26 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*

Kraków odjazd 6·11 rano

Tarnów przyjazd 9·26.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 lutego

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 64
Imperyał ważny	9 72	9 79
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 50	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 50	98 40
5% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	100 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	302 —	303 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	168 —	169 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 25
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Listy zastawne ze Lwowa: za 100 złr. w. a. Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 19 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państw.		
4⅕% Renta papierowa	78 20	78 35
4⅕% „ srebrna	78 60	78 75
4 „ złota	96 70	96 90
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 50	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Cemo.-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie	96 75	97 50
Galicyjskie	98 —	98 50
Morawskie	104 —	104 50
Niższo-austryackie	105 —	106 50
Wyższo-austryackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7%	97 60	98 —
Węgierskie	98 75	99 25
Węgier. z klauz. 1867	96 75	97 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 3	119 45
4½% „ „ (za Ostbahn).	94 75	95 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 90	119 2
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	216 —	217 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	297 —	297 40
„ „ węgierskie . 200 „	301 75	302 25
Depositen-Bank . 200 „	211 75	212 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank . 100 „	116 90	117 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . 100 „	110 90	111 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 25	170 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	609 —	610 —
Elżbiety . 210 „ „	210 25	210 50
Linz-Budweis . 200 „ „	190 —	190 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 —	182 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2723	2728
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	306 —	306 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 75	146 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 —	170 50
Nordwest austr. . 200 „ „	205 25	205 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	223 50	224 —
Rudolfa . 200 „ „	165 50	166 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 —	164 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	333 75	334 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	140 75	141 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 75	163 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	164 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 60	101 —
6% „ „ Włość. „	99 50	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 15
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 50	93 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 60	94 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 80	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 70	99 20
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ 1972 . 200 „ „	101 —	101 5[illegible]
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 25	100 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr.	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr 6%	102 75	103 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 30	100 80
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 30	100 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 40	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 50	94 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	93 25	93 75
„ IV „ 1872 300 „ „	92 —	92 50
Nordwesth. austr. . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	101 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 0	98 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 50	98 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	98 50	98 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	91 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 25	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 50
„ . 200 złr. 5%	118 60	118 90
Theissb.-Gesell. „ „	99 40	99 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 4[illegible]	91 6[illegible]
„ „ II Em. 200 „ „	89 60	90 —
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 40
„ „ złotem . 200 „ „	112 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	95 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	115 —	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 50	125 75
„ Węgierskie „ 100	115 25	115 75
3% „ Tureckie fr. 400	25 90	26 30
Kredytowe złr. 100	170 75	171 —
Clary złr. 40	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch. „ 100	107 75	108 10
Insbrucku „ 20	21 75	22 50
Keglewicha „ 10	19 50	20 50
Krakowskie „ 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu „ 40	39 —	— —
Palfy „ 40	36 40	36 80
Rudolfa „ 10	20 50	— —
Salma „ 40	51 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 40	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 100	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	— —
Waldsteina „ 20	28 25	29 —
Windischgrätza „ 20	36 50	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 77	9 8
Funty szterl. angielskie	11 93	11 97
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75

Lwów 19 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 50	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	100 6[illegible]	101 6[illegible]
6% „ „ „ włośc. galic.	100 60	101 60
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 50	98 7[illegible]
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 19 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	40
kupon	—	—	0	86

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei półn. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 1 czerwca 1882 r. aż nadal.

Cyfry oznaczone klamrami są godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzmiące rzymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Czas odejścia pociągów wyrażony jest według zegaru pragskiego.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk Czerniowiec

STACYE	P. posp. 1 1, 2 kl.	P. osob. 9 1, 2, 3 kl.	P. osob. 11 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 29 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 31 2, 3 kl.	P. mięsz. 71/73 2, 3 kl.
	prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	po poł.	
Wiedeń, Restauracya Odj.	11.—	8.—	8.30	2.25	5.	
Floridsdorf	11.10	8.12	8.43	2.40	5.15	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.25	—	2.54	5.30	
Wagram	—	8.34	9. 3	3. 3	5.41	
Gänserndorf, Restaur. Przj.	11.40	8.51	9.21	3.22	6. 2	
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 18	P. 20	—	P. 6	P. 22	
Gänserndorf, Restaur. Odj.	11.42	8.56	9.24	3.27	6. 8	
Angern	—	9. 9	9.41	3.42	6.25	
Dürnkrut	12. 5	9.28	9.58	4. 4	6.50	
Drösing	—	9.41	10.11	4.20	7. 7	
Hohenau	—	9.53	10.23	4.34	7.22	
Bernhardsthal, Przestanek	—	10. 9	—	4.53	7.45	
Lundenburg, Restaur. Przj.	12.41	10.21	10.47	5. 6	7.59	
Połączenie z Berna IIIb.	—	P. 530	P. 532	P. 16	P. 14	
Połączenie do Zellerndorf	—	—	P. 303	—	—	
Połączenie z Zellerndorf	P. 304	—	—	P. 302	—	
						rano
Lundenburg, Restaur. Odj.	12.45	10.27	10.59	5.16	8.15	6.20
Mähr.-Neudorf	—	10.44	11.17	5.38	8.35	6.51
Göding	1.13	11. 3	11.37	6.	9. 1	7.25
Strassnitz-Rohatetz	—	11.15	11.50	6.18	9.19	7.46
Bisenz-Pisek	1.37	11.34	12.12	6.44	9.49	8.25
Ung.-Hradisch	1.56	11.56	12.35	7.14	10.22	9. 6
Napagedl	—	12.13	12.54	7.37	10.47	9.40
Quassitz-Tlumatschau	—	12.31	1.11	7.58	11. 9	10.12
Hullein, Restaur.	2.31	12.48	1.25	8.16	11.29	10.34
Rzikowitz	—	1. 1	—	8.30	11.44	10.55
Prerau, Restaur. Przj.	2.48	1.14	1.47	8.44	11.59	11.16
Połączenie do Ołomuńca IVa.	P. 609	P. 635	P. 633	P. mięsz. 53 II. III.	P. 631	P. 629
Połączenie z Ołomuńca IVb.	P. 610	P. 630	P. 634		P. 612	P. 630
Połączenie do Berna VIIIb.	P. 1034	P. 1014	P. 1032		P. 1032	
Połączenie z Berna VIIIa.	P. 1013	P. 1013	P. 1031	33 I. II. III.	P. 1031	—
				rano		po poł.
Prerau, Restaur. Odj.	3.—	2.13	2.10	6.30	12. 9	4.15
Leipnik	—	2.37	2. 5	7. 9	12.53	5. 1
Weisskirchen	3.38	2.59	2.59	7.48	1.26	5.47
Pohl	3.51	3.15	3.17	8.19	1.53	6.22
Zauchtel, Rest.	4. 6	3.32	3.36	8.56	2.23	7. 5
Stauding, Rest.	—	3.50	3.54	9.29	2.50	7.44
Stiebnig, Przestanek	—	—	4. 5	9.45	3. 4	8. 4
Schönbrunn, Restaur. Przj.	4.40	4.12	4.20	10. 7	3.23	8.32
Połączenie do Opawy Va.	P. 709	P. 709	P. 731	—	P. 733	P. 735
Połączenie z Opawy Vb.	P. 732	P. 732	P. 734	—	P. 736	P. 712
Schönbrunn, Restaur. Odj.	4.41	4.20	4.28	10.22	3.33	8.40
Ostrawa, Restaur.	4.51	4.33	4.43	10.46	3.53	
Hruschau	—	4.40	4.50	10.56	4. 2	
Oderberg, Restaur. Przj.	5. 5	4.50	5.—	11.10	4.16	
Oderberg, Restaur. Odj.	5.20	5.41	5.20	11.26	4.34	
Petrowitz	5.41	6. 5	5.44	11.59	5. 1	
Seibersdorf, Przestanek	—	6.17	5.55	12.15	5.15	
Pruchna	—	6.32	6.10	12.34	5.31	
Chybi	6.12	6.46	6.24	12.59	5.53	
Dziedzice, Restaur. Przj.	6.30	7. 5	6.43	1.31	6.22	
Połączenie do Bielska-Biały VIa.	P. 835	P. 833	P. 8 9	P. 835	P. 8 9	
Połączenie z Bielska-Biały VIb.	P. 836	P. 834	P. 832	P. 836	P. 832	
Dziedzice, Restaur. Odj.	6.32	7.12	7. 5	1.41	7.25	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.29	7.23	2. 5	7.55	
Oświęcim, Restaur.	7.—	7.49	7.43	2.37	8.28	
Chełmek, Przestanek	—	8. 2	7.56	2.56	8.45	
Libiąż	—	8.13	8.11	3.12	9.—	
Chrzanów, Przestanek	—	8.26	8.24	3.31	9.17	
Trzebinia, Restaur. Przj.	7.34	8.35	8.33	3.44	9.28	P. mięsz. 85 1, 2, 3 kl.
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIb.	—	P. 901	P. 931	—	P. 931	—
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIa.	—	—	P. 902	P. 934	—	P. 932
Trzebinia, Restaur. Odj.	7.41	8.41	8.43	4.24	9.43	1.45
Krzeszowice	7.58	9. 4	9. 7	4.53	10.14	2.19
Zabierzów	—	9.23	9.26	5.18	10.39	2.47
Kraków, Restaur. Przj.	8.30	9.42	9.45	5.45	11. 5	3.15
	wiecz.	noc	prz. p.	po poł.	prz. p.	po poł.
Lwów, Restaur.	5.20	11.—	9. 7	—	—	—
	rano	prz. p.	wiecz.			
Czerniowce, Restaur.	12.45	12.38	12. 7	—	—	—
	po poł.	noc	po poł.			

Ib. Z Krakowa w połączeniu ze Lwowa, Podwołoczysk Czerniowiec do Wiednia.

STACYE	P. posp. 2 1, 2 kl.	P. osob. 10 1, 2, 3 kl.	P. osob. 12 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 34 30 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 32 2, 3 kl.	P. mięsz. 36 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	po poł.			
Czerniowce, Restaur. Odj.	3. 1	3.17	3.15	—	—	—
	noc	po poł.	rano			
Lwów, Restaur.	10.30	4.49	4.33	—	—	—
	rano	rano	po poł.	wiecz.	prz. p.	rano
Kraków, Restaur. Odj.	6.55	5.40	3.—	5.30	9.30	7.50
Zabierzów	—	6. 1	3.22	6. 4	10. 1	8.20
Krzeszowice	7.29	6.23	3.45	6.38	10.33	8.51
Trzebinia, Restaur. Przj.	7.46	6.43	4. 7	7.10	11. 4	9.20
						prz. p.
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIb.	P. 931	—	—	P. 901	—	P. 931
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIa.	P. 902	—	P. 934	—	—	—
Trzebinia, Restaur. Odj.	7.53	6.50	4.17	7.35	11.20	
Chrzanów, Przestanek	—	7.—	4.27	7.49	11.33	
Libiąż	8.10	7.11	4.38	8.14	11.49	
Chełmek, Przestanek	—	7.22	4.49	8.30	12. 3	
Oświęcim, Restaur.	8.27	7.34	5. 2	8.46	12.19	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.56	5.24	9.21	12.54	
Dziedzice, Restaur. Przj.	8.57	8.15	5.42	9.45	1.17	
Połączenie do Bielska-Biały VIa.	P. 831	P. 831	P. 833	—	P. 835	
Połączenie z Bielska-Biały VIb.	P. 830	P. 830	P. 834	—	P. 836	
Dziedzice, Restaur. Odj.	9. 2	8.23	5.52	9.57	1.32	
Chybi	—	8.43	6.13	10.32	2. 4	
Pruchna	—	8.58	6.29	10.59	2.28	
Seibersdorf, Przestanek	—	9.10	6.41	11.17	2.44	P. m. 74/72 II. III.
Petrowitz	9.48	9.21	6.52	11.34	3. 1	
Oderberg, Restaur. Przj.	10. 5	9.41	7.12	12. 3	3.29	
Oderberg, Restaur. Odj.	10.31	10.41	7.47	12.19	3.44	rano
Hruschau	—	10.51	7.58	12.35	3.59	3.59
Ostrawa, Restaur.	10.45	11. 1	8. 9	12.55	4.13	4.15
Schönbrunn, Restaur. Przj.	10.53	11.10	8.18	1. 8	4.25	
Połączenie do Opawy Va.	P. 733	P. 733	P. 735	P. 731	P. 709	
Połączenie z Opawy Vb.	P. 736	P. 734	P. 712	—	P. 732	
Schönbrunn, Restaur. Odj.	10.54	11.15	8.26	1.20	4.31	4.40
Stiebnik, Przestanek	—	—	8.42	1.43	4.53	5.10
Stauding, Rest.	—	11.39	8.55	2. 2	5.10	5.32
Zauchtel, Rest.	11.28	11.59	9.17	2.39	5.45	6.17
Pohl	11.42	12.16	9.37	3. 9	6.14	6.55
Weisskirchen	11.58	12.35	9.58	3.40	6.44	7.32
Leipnik	—	12.54	10.17	4.11	7.14	8.13
Prerau, Restaur. Przj.	12.31	1.13	10.37	4.44	7.45	8.54
Połączenie do Ołomuńca IVa.	P. 609	P. 629	P. 611	P. 631	P. 635	
Połączenie z Ołomuńca IVb.	P. 612	P. 610	P. 636	P. 630	P. 632	
Połączenie do Berna VIIIb.	P. 1014	P. 1014	P. 1032	—	—	
Połączenie z Berna VIIIa.	—	P. 1013	P. 1031	rano	—	po poł.
Prerau, Restaur. Odj.	12.37	2. 6	11. 7	5.18	8.	3.18
Rzikowitz	—	2.18	—	5.34	8.23	3.40
Hullein, Rest.	12.54	2.32	11.33	5.52	8.43	4. 4
Quassitz-Tlumatschau	—	2.44	11.47	6. 7	8.59	4.25
Napagedl	—	3. 2	12. 9	6.31	9.26	4.58
Ung.-Hradisch	1.30	3.21	12.32	6.56	9.57	5.34
Bisenz	—	3.44	12.59	7.28	10.34	6.17
Strassnitz-Rohatetz	—	4. 4	1.24	7.55	11. 6	6.53
Göding	2. 7	4.18	1.43	8.13	11.28	7.17
Mähr-Neudorf	—	4.34	2. 4	8.35	11.5	7.49
Lundenburg, Restaur. Przj.	2.33	4.49	2.22	8.55	12.11	8.18
						wiecz.
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 529	P. 531	P. 13	P. 15	
Połączenie z Berna IIIb.	—	—	—	—	—	
Połączenie z Zellerndorf	—	P. 302	—	—	—	
Połączenie do Zellerndorf	—	—	—	P. 301	P. 303	
Lundenburg, Restaur. Odj.	2.37	4.57	2.52	9. 7	12.29	
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—	9.25	12.50	
Hohenau	—	5.24	3. 3	9.52	1.17	
Drösing, Przestanek	—	5.36	3.18	10. 7	1.38	
Dürnkrut	3.14	5.50	3.36	10.25	1.59	
Angern	—	6. 8	3.57	10.49	2.25	
Gänserndorf, Restaur. Przj.	3.35	6.21	4.12	11. 5	2.41	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 227	P. 17	P. 19	—	
Gänserndorf, Restaur. Odj.	3.38	6.25	4.18	11.15	2.53	P. osob. 22 2, 3 kl.
Wagram	—	6.43	4.40	11.38	3.17	
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	4.51	11.49	3.28	
Floridsdorf	4.10	7. 5	5. 9	12. 7	3.52	7.—
Wiedeń, Restaur. Przj.	4.19	7.16	5.20	12.20	4. 5	7.11
	po poł.	wiecz.	rano	po poł.	rano	rano

IIa. Z Wiednia do Marchegg, Pesztu i Bazias.

STACYE	P. posp. 5 1, 2 kl.	P. osob. 17 1, 2, 3 kl.	P. osob. 19 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 31, 227 2, 3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po poł.
Wiedeń, Restauracya Odj.	3.20	8.25	8.10	5.—
Floridsdorf	3.30	8.38	8.23	5.15
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.51	8.36	5.30
Wagram	—	9.—	8.45	5.41
Gänserndorf, Restauracya Przj.	3.57	9.17	9. 3	6. 2
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 12	P. 10	P. 10
Połączenie z Berna IIIb.	P. 4	P. 16	P. 14	—
Gänserndorf, Restauracya Odj.	3.59	9.22	9.15	6.25
Oberweiden, Przestanek	—	9.35	9.26	6.47
Marchegg, Restauracya Przj.	4.19	9.47	9.38	7. 6
Peszt, Restauracya	9.41	5.42	5.57	wiecz.

IIb. Z Marchegg w połączeniu z Pesztu i Bazias do Wiednia.

STACYE	P. posp. 6 1, 2 kl.	P. osob. 18 1, 2, 3 kl.	P. osob. 20 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 228/28 2, 3 kl.
	rano	prz. p.	wiecz.	rano
Peszt, Restauracya Odj.	8.30	9.20	9.3	—
Marchegg, Restauracya	1.22	5. 2	4.56	7.44
Oberweiden, Przestanek	—	5.15	5. 9	8. 5
Gänserndorf, Restauracya Przj.	1.42	5.27	5.21	8.25
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 15	P. 13	—
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	P. 9	P. 29
Gänserndorf, Restauracya Odj.	1.44	5.37	5.31	8.36
Wagram	—	5.55	5.49	9. 6
Süssenbrunn, Przestanek	—	6. 4	5.58	9.19
Floridsdorf	2.14	6.18	6.12	9.45
Wiedeń, Restauracya Przj.	2.23	6.29	6.23	10.—

IIIa. Z Wiednia do Berna, Prerau, Pragi i Bodenbach.

STACYE	P. posp. 3 1, 2 kl.	P. osob. 13 1, 2, 3 kl.	P. osob. 15 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 29/529 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 531 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 563 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po poł.		
Wiedeń, Restauracya Odj.	2.10	7.15	6.15	2.25		
Floridsdorf	2.20	7.27	6.28	2.40		
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	6.41	2.54		
Wagram	—	7.46	6.50	3. 3		
Gänserndorf, Restaur. Przj.	2.46	8. 3	7. 8	3.22		
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 6	P. 20	P. 18	—		
Gänserndorf, Restauracya Odj.	2.48	8. 7	7.13	3.27		
Angern	—	8.20	7.26	3.42		
Dürnkrut	—	8.36	7.43	4. 4		
Drösing	—	8.48	7.56	4.20		
Hohenau	—	8.59	8. 8	4.34		
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—	4.53		
Lundenburg, Restauracya Przj.	3.39	9.24	8.34	5. 6		
Połączenie z Wiednia Ia.	—	—	—	—	—	
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 30	72	P. 10	P. 12, 32	
Połączenie z Zellerndorf	P. 304	—	—	P. 302	—	
Połączenie do Zellerndorf	—	P. 301	—	—	—	
						rano
Lundenburg, Restauracya Odj.	3.43	9.29	8.41	5.28	2.40	6. 6
Kostel	—	9.45	8.58	6.—	3. 6	6.34
Saitz	—	9.58	9.12	6.24	3.30	6.57
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	10. 8	9.22	6.3	3.45	7.12
Branowitz	—	10.23	9.39	7. 5	4.14	7.42
Rohrbach-Seelowitz	4.28	10.35	9.53	7.29	4.39	8. 6
Raigern	—	10.46	10. 4	7.48	4.58	8.25
Mödritz	4.43	10.55	10.14	8. 3	5. 4	8.42
Ober-Gerspitz	—	11. 9	10.26	8.20	5.34	9.—
Berno, Restauracya Przj.	4.53	11.16	10.33	8.28	5.43	9.10
Połączenie do Prerau VIIIa.	P. 1031	P. 1013	—	—	—	
Praga, Restauracya Przj.	4.22	6.33	10.	6.53	—	
Bodenbach, Restauracya	7. 3	10.45	1.41	11.35	—	

IIIb. Z Berna w połączeniu z Prerau, Pragi i Bodenbach do Wiednia.

STACYE	P. posp. 4 1, 2 kl.	P. osob. 14 1, 2, 3 kl.	P. osob. 16 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 530/30 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 532 1, 2, 3 kl.
	rano	rano	po poł.	rano	wiecz.
Bodenbach, Restauracya Odj.	3. 5	2.50	4.—	8.23	—
Praga, Restauracya	7.35	7.—	8.30	11.44	—
Połączenie z Prerau VIIIb.	—	P. 1014	—	P. 1032	—
Berno, Restauracya Przj.	12. 8	4.23	4.—	6.25	7.—
Ober-Gerspitz	—	4.31	4. 8	6.37	7.14
Mödritz	—	4.45	4.17	6.47	7.26
Raigern	—	4.56	4.28	7. 1	7.43
Rohrbach-Seelowitz	12.32	5. 8	4.40	7.15	8.—
Branowitz	—	5.22	4.54	7.35	8.24
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	5.36	5. 8	7.54	8.45
Saitz	—	5.47	5.19	8. 9	9.11
Kostel	—	6. 1	5.32	8.28	9.33
Lundenburg, Restauracya Przj.	1.22	6.16	5.47	8.48	9.55
Połączenie z Zellerndorf	—	—	P. 304	—	—
Połączenie do Zellerndorf	—	—	—	P. 301	P. 303
Połączenie do Wiednia Ib.	—	—	—	—	—
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	71	P. 9	P. 11
Lundenburg, Restauracya Odj.	1.25	6.23	5.55	9. 7	
Bernhardsthal, Przestanek	—	6.35	6. 7	9.25	
Hohenau	1.46	6.50	6.22	9.52	
Drösing	—	7. 1	6.33	10. 7	
Dürnkrut	—	7.15	6.48	10.25	
Angern	—	7.31	7. 6	10.49	
Gänserndorf, Restauracya Przj.	2.23	7.43	7.18	11. 5	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 19	P. 17	—	
Gänserndorf, Restauracya Odj.	2.26	7.48	7.22	11.15	
Wagram	—	8. 6	7.40	11.38	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.15	7.49	11.49	
Floridsdorf	2.56	8.29	8. 3	12. 7	
Wiedeń, Restauracya Przj.	3. 5	8.40	8.14	12.20	

IVa. Z Prerau do Ołomuńca.

STACYE	P. osob. 609 1, 2, 3 kl.	P. osob. 611 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 629 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 631 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 633 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 635 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Berna VIIIa.	P. 1013	P. 1031	—	—	—	—
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2, 10	P. 12	P. 32	P. 34	—	P. 2, 10
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1	53	P. 29	—	P. 31, 11	P. 9
	po poł.	noc	wiecz.	rano	noc	po poł.
Prerau, Restauracya Odj.	2.55	10.54	9.	6.17	2.30	1.51
Brodek	3.10	11. 9	9.22	6.40	2.51	2.12
Ołomuniec, Restauracya Przj.	3.29	11.28	9.50	7.15	3.20	2.43
Połączenie do Sternbergu Xa	P. 1113	—	—	—	P. 1131	—
Połączenie do Niezamyślic Xb.	P. 1134	P. 1132	—	—		—

IVb. Z Ołomuńca do Prerau.

STACYE	P. osob. 610 1, 2, 3 kl.	P. osob. 612 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 630 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 632 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 634 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 636 1, 2, 3 kl.
Połączenie ze Sternberga Xb.	—	—	—	—	P. 1132	P. 1114
Połączenie z Niezamyślic Xa.	—	—	—	P. 1131	—	P. 1133
	po poł.	wiecz.	rano	noc	noc	pr. poł.
Ołomuniec, Restauracya Odj.	1.16	9.51	4. 5	6.45	12.45	11.26
Brodek	1.36	10.11	4.35	7.15	1.12	11.56
Prerau, Restauracya Przj.	1.50	10.25	4.55	7.35	1.31	12.16
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 1, 9	P. 33	—	P. 11	P. 31	—
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10	P. 30	P. 32	—	P. 12	P. 2
Połączenie do Berna VIIIb.	—	—	—	P. 1032	—	P. 1014

Va. Z Schönbrunn do Opawy.

STACYE	P. osob. 709 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 731 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 733 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 735 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 32	P. 34	P. 2, 10	P. 12, 74
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	P. 33	73
	po poł.	rano	prz. p.	wiecz.
Schönbrunn, Restauracya Odj.	4.46	4.33	11.20	8.52
Dielhau, Przestanek	4.58	4.51	11.38	9.10
Freiheitau	5.10	5.11	12.—	9.32
Oppahof-Stettin, Przestanek	5.20	5.27	12.16	9.48
Komorau, Przestanek	5.26	5.37	12.26	9.58
Opawa, Restauracya Przj.	5.33	5.45	12.37	10. 9

Vb. Z Opawy do Schönbrunn.

STACYE	P. osob. 712 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 732 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 734 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 736 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	po poł.	noc	prz. p.
Opawa, Restauracya Odj.	7.14	2.50	11.40	9. 3
Komorau, Przestanek	7.22	3. 3	11.52	9.15
Oppahof-Stettin, Przestanek	7.28	3.14	12. 2	9.25
Freiheitau	7.39	3.34	12.22	9.43
Dielhau, Przestanek	7.50	3.51	12.39	9.58
Schönbrunn, Restauracya Przj.	8. 1	4. 7	12.56	10.14
Połączenie do Krakowa Ia.	73	P. 9, 1	P. 31, 11	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 12	P. 32	34	P. 2, 10

VIa. Z Dziedzic do Bielska-Biały i Żywca-Zabłocie.

STACYE	P. mięsz. 829 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 831 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 833 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 835 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	—	P. 10, 2	P. 12	P. 32
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 31, 11	P. 31, 11	P. 1, 9	P. 33
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.
Dziedzice, Restauracya Odj.	7.11	9.12	7.15	2.—
Bielsk-Biała, Restauracya Przj.	7.39	9.40	7.43	2.30
Bielsk-Biała, Restauracya Odj.	—	9.58	8. 3	—
Żywiec-Zabłocie, Restauracya Przj.	—	11. 7	9.12	—

VIb. Z Żywca-Zabłocie i Bielska-Biały do Dziedzic.

STACYE	P. mięsz. 820 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 822 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 824 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 826 1, 2, 3 kl.
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Żywiec-Zabłocie, Restauracya Odj.	6.16	—	3.30	—
Bielsk-Biała, Restauracya Przj.	7.22	—	4.36	—
Bielsk-Biała, Restauracya Odj.	7.40	5.42	4.54	12.37
Dziedzice, Restauracya Przj.	8. 5	6.10	5.22	1. 5
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 11, 31	P. 1, 9	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10, 2	—	P. 12	P. 32

VIIa. Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

STACYE	P. posp. 901 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 931 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1,	P. 11, 31
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 34	P. 2, 36
	wiecz.	prz. p.
Trzebinia, Restaur. Odj.	7.54	9.51
Ciężkowice, Przestan.	—	10.18
Szczakowa, Rest. Przj.	8.21	10.30
Mysłowice, Rest. Przj.	—	11.24
	P. osob. 911 1, 2, 3 kl.	P. osob. 913 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	prz. p.
Szczakowa, Rest. Odj.	8.48	11.20
Granica, Rest. Przj.	8.53	11.25
	wiecz.	prz. p.

VIIb. Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

STACYE	P. osob. 916 1, 2, 3 kl.	P. osob. 914 1, 2, 3 kl.	P. osob. 918 1, 2, 3 kl.	P. osob. 912 1, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
Granica, Restaur. Odj.	6.31	12. 5	2.49	9.30
Szczakowa, Rest. Przj.	6.36	12.10	2.54	9.35
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
	P. posp. 902 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 932 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 934 1, 2, 3 kl.	
	rano	po poł.	po poł.	
Mysłowice, Rest. Odj.	—	12.15	—	
Szczakowa, Rest.	7.11	1. 3	3.17	
Ciężkowice, Przestanek	—	1.15	3.29	
Trzebinia, Rest. Przj.	7.38	1.39	3.52	
	rano	po poł.	po poł.	
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 11	P. 35	P. 33	
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 2	—	P. 12	

Pociągi lokalne z Wiednia do Floridsdorf.

STACYE	P. osob. 21 2, 3 kl.	P. osob. 25* 2, 3 kl.
	po poł.	noc
Wiedeń, Restaur. Odj.	12.15	11.15
Floridsdorf Przj.	12.30	11.30

Pociągi lokalne z Floridsdorf do Wiednia.

STACYE	P. osob. 22 2, 3 kl.	P. osob. 24 2, 3 kl.	P. osob. 26* 2, 3 kl.
	rano	po poł.	noc
Floridsdorf Odj.	7.13	2.30	10.—
Wiedeń, Restaur. Przj.	7.28	2.45	10.15

Uwaga. Pociągi osobowe Nr. 25 i 26 kursują tylko w Niedziele i święta.

Kolej Morawsko-Szląska północna.

VIIIa. Z Berna do Prerau, Ołomuńca i Krakowa.

STACYE	P. os. 1013 1, 2, 3	P. m. 1031 1, 2, 3	P. m. 1033 1, 2, 3
Połącz. z Wiednia IIIa.	P. 13	P. 3	—
	prz. p.	wiecz.	rano
Berno, Restaur. Odj.	11.28	6. 5	4.50
Nennowitz, Przest.	11.37	6.19	5. 5
Chirlitz-Turas	11.43	6.29	5.15
Sokolnitz	11.54	6.49	5.42
Austerlitz-Krzenowitz	12. 8	7.10	6.13
Rausnitz	12.21	7.34	6.43
Lultsch, Przestanek	12.35	7.55	7. 5
Wischau	12.47	8.17	7.37
Eywanowitz	1.—	8.34	8. 5
Niezamyśl., R. Przj.	1.10	8.47	8.23
Poł. do Sternberg IXa.	P. 1113	P. 1131	P. 1133
Poł. ze Sternberg IXb.	P. 1114	—	—
Niezamyśl., R. Odj.	1.17	8.58	8.43
Kojetein	1.32	9.25	9.28
Chropin	1.42	9.39	9.52
Prerau, Rest. Przj.	1.58	10. 1	10.20
Połą. do Krakowa Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	
Połą. do Wiednia Ib.	P. 10	P. 12	
Połą. do Ołomuńca IVa	P. 609	P. 611	

VIIIb. Z Prerau w połą. z Ołomuńca i Krakowa do Berna.

STACYE	P. os. 1014 1, 2, 3	P. m. 1032 1, 2, 3	P. m. 1034 1, 2, 3
Połą. z Krakowa Ib.	P. 10, 2	P. 12	—
Połą. z Wiednia Ia.	P. 9	P. 11, 31	P. 1
Połą. z Ołomuńca IVb.	P. 636	P. 634	—
	po pł.	noc	po pł.
Prerau, Rest. Odj.	1.26	2.23	3.45
Chropin	1.40	2.47	4.53
Kojetein	1.52	3. 1	5.12
Niezamyśl., R. Przj.	2. 7	3.25	5.25
Poł. ze Sternberg IXb.	P. 1114	P. 1132	P. 1134
Poł. do Sternberg IXa.	P. 1113	—	—
Niezamyśl., R. Odj.	2.14	3.36	5.53
Eywanowitz	2.25	3.52	6.16
Wischau	2.40	4.19	6.53
Lultsch, Przestanek	2.52	4.35	7.13
Rausnitz	3. 6	4.54	7.45
Austerlitz-Krzenowitz	3.19	5.12	8.16
Sokolnitz	3.32	5.33	8.49
Chirlitz-Turas	3.44	5.50	9.12
Nennowitz, Przest.	—	5.58	9.22
Berno, Restaur. Przj.	3.58	6.11	9.40
Połącz. do Wiednia IIIb.	P. 14	P. 530	—

IXa. Z Niezamyśla do Ołomuńca i Sternberga.

STACYE	P. osob. 1113 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1131 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1133 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Berna VIIIa.	P. 1013	P. 1031	P. 1033
Połączenie z Prerau VIIIb	P. 1014	—	—
Niezamyślice, Restaur. Odj.	2.25	9.14	8.53
Bedihost	2.47	9.48	9.30
Prossnitz	3. 1	10.20	10. 2
Wrbatek	3.15	10.41	10.25
Ołomuniec, Restaur. Przj.	3.37	11.10	10.56
Połączenie z Prerau IVa.	P. 609	P. 633	—
Połączenie do Prerau IVb.	—	P. 634	P. 636
Ołomuniec, Restaur. Odj.	3.52	3.50	11.35
Boniowitz, Przestanek	4. 8	4.13	11.58
Sternberg, Restaur. Przj.	4.21	4.32	12.17

IXb. Z Sternberga do Ołomuńca i Niezamyśla.

STACYE	P. osob. 1114 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1132 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 1134 1, 2, 3 kl.
Sternberg, Restaur. Odj.	10.41	8.45	2.25
Boniowitz, Przestanek	10.55	9. 3	2.45
Ołomuniec, Restaur. Przj.	11.10	9.23	3. 7
Połączenie do Prerau IVb.	P. 612	P. 636	—
Połączenie z Prerau IVa.	—	P. 611	P. 609
Ołomuniec, Restaur. Odj.	11.40	12.55	3.38
Wrbatek	12. 4	1.35	4.14
Prossnitz	12.22	2.14	4.52
Bedihost	12.34	2.35	5. 9
Niezamyślice, Restaur. Przj.	12.58	3. 9	5.38
Połączenie do Berna VIIIb.	P. 1014	P. 1032	P. 1034
Połączenie do Prerau VIIIa.	P. 1013	—	—

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Między Wiedniem a Warszawą u poc. posp. Nr. 1 i 2. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony Iszej klasy znajdują się łóżka i miejsca do spania.

Odjazd bezpośrednich (przejezdnych) wagonów: Między Wiedniem, Brodami i Podwołoczyskami na Kraków u pociąg. pospiesznych Nr. 1 i 2. — Między Wiedniem i Szczakową u pociąg. osobowych Nr. 11 i 12. — Między Pragą — Krakowem na Ołomuniec u pociągów osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Berlinem na Berno u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między Wiedniem i Wrocławiem na Oderberg u pociągów posp. Nr. 1 i 2 i osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Magdeburgiem i Hamburgiem, niemniej między Wiedniem — Dreznem — Berlinem na Pragę na Berno nie odbywa się żadna zmiana wagonów. — Między Wiedniem — Pesztem na Gänserndorf i Wiedniem — Pragą na Berno.

[113-1-]

Podziękowanie.

Wielebnemu *X. Antoniemu Pasiutowi*, administratorowi paraf. w Nowym Sączu, tudzież Wieleb. Duchowieństwu obu obrządków za bezinteresowne oddanie ostatniej usługi mojemu mężowi ś. p. Józefowi Ostrowskiemu, składam wraz z małoletnimi dziećmi najserdeczniejsze „Bóg zapłać."
(563) *Józefa Ostrowska.*

W wigilią Bożego Narodzenia 1882 r. zginął obrus biały i dwie serwety z monogramami biało haftowanemi G. M. z koroną hrabiowską. Ktokolwiekby co o tych zaginionych rzeczach wiedział lub odszukał, niechaj się zgłosi na Kleparz L. 8, I. piętro, gdzie dostanie sowite wynagrodzenie; lub ktoby był tak wspaniałomyślny, by chciał tym sposobem otrzyć łzę posadzonym. (560-1-)

Uczeń mający przeszło półtora roku praktyki, a mogący się wykazać dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do apteki. — Bliższa wiadomość w aptece P. KALINOWSKIEGO w Rzeszowie. (566-1-3)



Skład maszyn do szycia

pod firmą
Zofia Iwanicka
w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że **cały i wyłączny skład maszyn z fabryki Frister & Rossmann** Towarzystwa akcyjnego w Berlinie i wszelkie pretensye po *H. Niemetzu* przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. Niemetz nie mają.**

Przekonana jestem, że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki, jakoteż z innych słynnych fabryk, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, utrzymam też zaskarbione już zaufanie.
Zofia Iwanicka.

Maszyny do szycia z 5-letnią gwarancyą podług umowy także i na spłaty po 1 złr. tygodniowo.

Największy wybór nici, igieł, oliwy, jakoteż **wszystkich składowych części** do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, sukni i skórze; wyrabia 60 dziurek na godzinę.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładność i szybkie wykonanie; **także szycie i plisowanie falban.** (480-1-6)

TRAWĘ MIODOWĄ

(cholus lanatus) wieśną z pewną, sprzedaje zarząd dóbr w **Brzeźnie**, poczta **Łapanów**, lub p. MICHNIK, kupiec w **Bochni**,
łąży gatunek po cenie **4 złr. 50 c.**
Ilgi „ „ **3 „ 50 „**
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy większym nabyciu 10 korcy dodaje się 1 1/2 bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo najwcześniejszą, rośnie wysoko i nosi wielgo i p suchą, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, która od wyżar zniesia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi wilgoci, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na łąkach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką i pieczątką. (508-1-15)

Wyborne, trwałe i piękne Stein Pepin, niemniej inne jabłka poleca za zaliczką **LUDWIK SCHNELLER**, kilkakrotnie odznaczony handel wywozowy owoców w GÜNS (w Węgrzech) pocztą *5 kilo koszyki* opłat. za *2 złr.* ze Steinamanger, *100 sztuk* po 3 złr., *500 sztuk* setka po *2 złr. 50 c.*, *1000 sztuk* setka po 2 złr. Hurtownikom obliczenie także na metr. cetn. (534-1-6)

Zdolni akwizytorowie

dla *„Equitable" Towarzystwa ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych* (nowe Towarzystwo założone w 1882 r. — 158 milionów złr.) będą pod dobremi warunkami *zaraz przyjęci*. Polecenia potrzebne. Listy przyjmuje *generalna reprezentacya w Wiedniu, I., Elisabethstrasse 10.* (527-1-3)

AJENCYA

Jeden z krajowych handli **farb i materyałów** poszukuje zdolnego zastępcy dla Krakowa i jego okolicy. Oferty pod lit. A. K. H. H. *poste restante* **Lwów**, główny urząd pocztowy. (564-1-3)

Zwraca się uwagę!

Kto zrozumie dobrze pojąć i wyzyskać obecny stan giełdy, może w przeciągu kilku tygodni swój majątek podwoić.

Dotyczących rad udziela oraz przyjmuje zamówienia z odpowiedniem pokryciem (złr. 500 za sztuk) podpisany dom bankowy. (513-3-5)

Teodor Noderer & Co.
w Wiedniu, am Peter 7, I. piętro.

Poszukuje się od 1go kwietnia

mieszkania

składającego się z 2 pokoi i kuchni lub przedpokoju. — Oferty opłatne uprasza się nadsyłać pod lit. **B. S.** poste restante **Kraków.**

Jabłka bursztówki

(Maschanzker) złr. 22, OGÓRKI stołowe 2 złr., MIXED PIKLES 3 złr., rozsyła opłatnie **Ludwik Seel w Josłowicach** na Morawie. (131-19-20)

DO SPRZEDANIA

kamienica 2-piętrowa

świeżnie i trwale zbudowana, wolna od podatku na lat 20, z ogrodem lub bez tegoż, który może być rozsprzedany pod domy, z frontem południowym. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Garncarskiej pod L. 8/21 u właściciela. (559-1-3)

W dzień i przy świetle śpiewające słowiczym głosem hercyńskie

kanarki

do nabycia przy ul. św. Jana pod Nr. 9. Przesyłki uskuteczniam za zaliczką pocztową, ręcząc za dojście w całości. (565-1-3)

Patent-
Stachelzaundraht,
verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere,
Transmissionsseile
zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen,
Pflugdrahtseile &c. &c.
Felten & Guilleaume,
Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, Wien, IX., Pelikangasse 16.
Depot für Ungarn:
Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: **F. Jászy, Brenntegasse 4.**

(533-1-16)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za
połowę ceny

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźctwo mnóstwa robotników, przez zamknięcie wielu fabryk. Także przez ten zastój interesów, zmuszoną była i pierwsza fabryka zegarków zakłada tylko do wyprzedaży. **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie wyrobione i gilosowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę regulowane, a także **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie każdy nieodpowiedni zegarek chętnie odmienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem itd., **dawniej 25 złr. teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wyzłacanych zegarków kotwicowych, z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal. cyferblatami, sekundnikiem, szklaną kopertą, **dawniej 21 złr., teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w gilloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, dokładnie regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej 15 złr., teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 lut. srebra, **wypr. przez c. k. urząd cechowniczy**, o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej 27 złr., teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 lut. srebra **wypr. przez c. k. urząd cechowniczy**, o 8 kamieniach, b. gustow., pięk. wyzłacanych, z dodatk. wenecyańskiemi łańcuszka długiego, **dawniej złr. 28, teraz tylko 15 złr.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 lut. ciężk. srebra, wypr. przez c. k. urząd cechowniczy, za nikiel. porcelan. regulowane, z niklowem wegtrem, tak, że zegarek nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej 35 złr.**, teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po 16 złr.** Prócz tego damom do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien. dawniej 40 złr., **teraz po 20 złr.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr. (401-5-6)

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub kobiet, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

350 zegarków ściennych we wspaniałow. ramach, bijących godz., dawniej złr. 12, teraz tylko po złr. 3·75 regulowane.

625 zegarków budzików, z dobrym młotkiem, doskon. regul., także do użycia na biurko dawniej 12 złr., teraz tylko po złr. 4·80.

Adres:
Uhren-Ausverkauf
der UHRENFABRIK FROMM,
Wien, III., Blüthengasse Nr. 7.

Piszącym i malującym

polecam (496-3-20)
mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.

BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.

Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

STANISŁAWA BIZAŃSKIEGO
w Krakowie przy ulicy **Siennej** *Nr. 10,*
wykonywa fotografie w najnowszych, jeszcze nierozpowszechnionych formatach, jakoto: miniaturowe „Mignons" oraz „Victoria" i „Stefania" po cenach nader umiarkowanych. (2941-10-)
Powiększenia we wszelkich rozmiarach podług małych fotografij.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.
(490-4-)

Schlesischer

OBERSALZBRUNNEN.

Oberbrunnen. Uznany jako leczniczy w nieżytach i suchotniczych chorobach płuc, w przewlekłych nieregularnościach trawienia i tworzenia krwi, w nieżycie pęcherza i cierpieniach piasku mocznego, w **gośćcu** itd. Rozsyłka w ciągu całego roku. (535-1-11)
Salzbrunn. **Zarząd zdrojowy księcia Pszczyńskiego.**

HARLANDZKA

bawełna i nici szpulkowe.



Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.**
(70-11-15)

Znak fabryczny dla bawełny.



Znak fabryczny dla nici szpulkowych

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(27-109)

NA CIERPIENIA SZYI

wszelkiego rodzaju, anginę, błonicę, zapalenie i przewlekłe nieżyty podniebienia itd. jest c. k. uprzyw.
Eucalyptus esencya do ust Dr. m. C. M. Fabera w Wiedniu
wypróbowaną i działa codzień używana jako pewny środek zapobiegawszy przeciw błonicy i zaraźliwym chorobom wogóle; dla dzieci uczęszczających do szkoły niezbędna jako środek ochronny; zaprowadzona przez rząd rosyjski w cesarskich szpitalach jako specyficzne lekarstwo. Eucalyptus esencya do ust jest na składzie we wszystkich aptekach i większych składach perfum państwa Austr.-Węgierskiego i zagranicy po cenie 1 złr. 20 c. za flakon.
Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakon. wykonane będą opłatnie przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.** (285-2-)

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody, **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego
Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe
lecz należy żądać wyraźnie tylko **Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż zagraniczne naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE
zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**
Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Teneczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (397-2-24)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszło:
O sposobach niesienia pierwszej pomocy w nagłych przypadkach. — Dziełko prof. Esmarcha: Die erste Hülfe bei plötzlichen Unglücksfällen, przełożył i przerobił *Dr. Kazimierz Grabowski*, docent higieny w Uniw. Krak. (382-3-4)
Cena 1 złr., oprawne w angielskie płótno 1 złr. 30 c.

NAJTAŃSZE WYDANIE.

Nakładem księgarni
F. H. RICHTERA (H. Altenberga)
WE LWOWIE
wyszły wszystkie dzieła polskie
Jana Kochanowskiego
wydanie popularne, 2 tomy w jednym.
Cena złr. 1·50
oprawne w płótno angielskie złr. 3.
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (485-2-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28,
(111-8-)

Żaden środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nieżytom** i t. p. nie okazał się dotychczas tak wybornym, jak wyrabiane z leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** i z powodu swego **pewnego i szybkiego** skutku, teraz w całej Monarchii austr.-węgier., tak wysoce cenione (414-2-2)

Z babki zaostrzonej cukierki piersiowe
Wiktora Schmidta i Synów
w Wiedniu.
Tylko prawdziwe w aptekach.

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

Paryż, 22, ulica Drouot

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(18 7-)

Panienki lub starsze osoby,
życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.
Ulica Krupnicza Nr. 8, w oficynie, I. piętro.
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (385-4-)

MYDŁA

tłuste, glicerynowe i lekarskie
u Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE. (275-16-)

Dr. Erazm Łobaczewski

adwokat krajowy w Przemyślu
mieszka obecnie w realności WPana Szalaja pod Nr. kons. 110 przy ulicy Lwowskiej, w pobliżu dworca kolejowego. (550-2-3)

Tomasz Mączka

Dr. wszech nauk lekarskich,
po 6-letniej praktyce szpitalnej, ordynuje obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 24 „pod trzema dzwonami", I. piętro, od 9—10 i od 2—4.
(439-5-6)

Dla Paryża i Londynu kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points). **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (355-8-)

Węgier. wina stołowe w baryłeczkach pocztowych sprowadzić można najlepiej **wprost** przez założyciela tego sposobu **Roth Lipot'**sches **Wein-Exportgeschäft** in **Werschetz, Ungarn.** Barył. 4-litrowa **wina białego** lub **czerwonego złr. 2 c. 10** opłatnie bez kosztów za zaliczką. (452 4-10)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240-115)

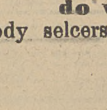
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

500 złr.

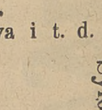
zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** 157 8)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Hôtel „Métropole" — Wiedeń

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Największy hotel pierwszorzędny.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów, kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(249-11-25) **L. Speiser,** dyrektor.



MEDAL ZŁOTY

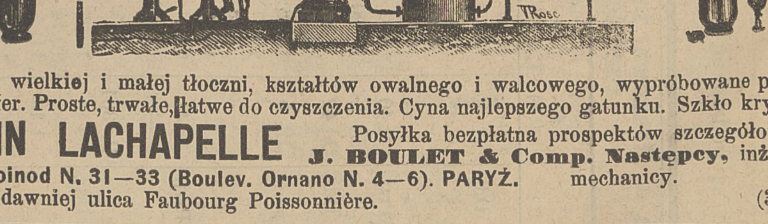


na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku.
Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o wielkiej tłoczni.

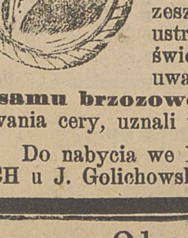


Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.
PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ.
dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (392-5-6)

PŁEĆ.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (56-28-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*